OSTATNIE WIADOMOŚCI

ADEN W czasie 5-cio dniowych rozruchów antyżydowskich w Adenie, które wybuchły na znak protestu przeciwko uchwale ONZ o podziale Palestyny, zginęło 75 Żydów, 34 Arabów oraz 2 Hindusów.

BELGIA Izba Deputowanych 152 głosami przeciwko 32 uchwaliła votum zaufania dla rządu po dyskusji w sprawie stosunku do króla Leopolda, przebywającego na emigracji.

BUŁGARIA Zgromadzenie Narodowe przyjęło zgłoszoną we wtorek dymisję rządu premiera Dymitrowa, powierzając mu jednocześnie sformowanie nowego gabinetu.

IRAN Parlament wyraził 46 głosami przeciwko 39 votum nieufności premierowi Ghavam Es Sultaneh. Po głosowaniu premier złożył na ręce szacha swą dymisję.

6 str. .·. Cena 2 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 340 — (1011) Katowice - Częstochowa - Opole - Kielce - Rzeszów - Sosnowiec - Kraków - Wrocław - piątek, 12 grudnia 1947 r. Rok VI

Dziś w numerze:

Na str. 2-ej

Młodzież świata w walce o pokój

Wobec daleko idących ustępstw rządu francuskeigo

CGT proklamuje koniec strajku

Walka o słuszne żądania klasy robotniczej trwa nadal

PARYŻ. Krajowy Komitet Strajkowy we Francji postanowił zakończyć akcje strajkową i wezwać strajkujących do powrotu do pracy.

KRAJOWY KOMITET STRAJKOWY OGŁOSIŁ W TEJ SPRAWIE KOMUNIKAT, PODPISANY PRZEZ BENOIT FRACHONA, LOUIS SAILLANTA I INNYCH, KTÓRY STWIERDZA M. IN.

Rezultaty akcji strajkowej

„W wyniku walki strajkowej otrzymaliście miesięczny dodatek drożyźniany w wysokości 1.500 fr., który będzie wypłacany od 24 listopada wszystkim robotnikom, bez względu na to czy brali udział w strajku czy nie strajkowali. Nowe minimum egzystencji zostanie ustalone od dnia 1 grudnia br".

Rząd zmuszony był wydać zarządzenie zmierzające do zapewnienia w terminie do czerwca 1948 r. stałego stosunku między płacami a cenami.

„Oznacza to podwyższenie płac, z którym należy się liczyć. Dodatki rodzinne będą płacone wszystkim pracownikom, bez względu na to czy brali oni udział w akcji strajkowej. Dodatki te zostaną powiększone o 22 proc. Nie będą stosowane żadne sankcje za udział w akcji strajkowej. Oto rezultaty, które osiągnęliście dzięki akcji strajkowej".

Komunikat następnie wskazuje na to, że rząd nie uwzględnił niektórych postulatów strajkujących. Pracownicy nie otrzymali bowiem gwarancji od rządu w sprawie utrzymania siły nabywczej płac. **CGT będzie walczyło o odpowiednie gwarancje.**

Wzór wytrwałości i odwagi

Z kolei komunikat stwierdza, że rząd odmówił postulatowi w sprawie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych w związku ze strajkiem pracowników, którzy bronili się przeciwko atakom policji.

Komunikat przypomina, że rząd utrzymuje w mocy ustawy antyrobotnicze, skierowane przeciwko związkom zawodowym.

Przedstawiając przebieg strajku, komunikat stwierdza: **„Walka, którą prowadziło od trzech tygodni 3 miliony pracowników jest wzorem wytrwałości i odwagi".** Komunikat podkreśla, że przeciwko strajkującym zastosowano wszelkie możliwe środki represyjne.

„Rząd zdawał sobie dobrze sprawę z tego, że robotnicy żyją z dnia na dzień i nie posiadają zapasów. Chciał więc złamać opór strajkujących, licząc na ich nędzę. **Wytrwałość pracowników - okazała się jednak zbyt silna".**

Komunikat wyraża podziękowanie za pomoc związkom zawodowym Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, licznym organizacjom zawodowym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch. Komunikat podkreśla również solidarność, jaką manifestowali marynarze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Grecji i innych krajów podczas pobytu w portach francuskich.

„Trzeba przegrupować i gromadzić nasze siły do przyszłych walk, które będą ciężkie — oświadcza komunikat — bierzemy na siebie odpowiedzialność wezwania do przystąpienia do pracy. Ci, którzy zachowują się tak wspaniale w walce na pewno nas zrozumieją.

Każdy robotnik jest gotów

do walki z polityką głodu do walki o niezależność

Wszyscy ci, którzy pchnięci przez głód podjęli pracę i ci, którzy walczyli do końca pozostaną zjednoczeni w tej samej woli zwycięstwa nad reakcją zagrażającą nam wszystkim. Powrócą oni do pracy ze swoimi działaczami na czele, nie zostawiając nikogo na uboczu i będą się domagać ażeby żadne siły policyjne czy wojskowe nie przebywały dalej w obrębie przedsiębiorstw ani w ich okolicy".

Rząd reakcji i głodu, głosi komunikat, wykazując otwarcie wyrażone przez amerykańskich reakcjonistów żądania, chciał by złamać i podporządkować sobie organizacje zawodowe. **Rząd nie znalazłby żadnych przeszkód, gdyby nie obecność potężnej, wolnej i niezależnej organizacji związkowej.** Gdyby nie te przeszkody rząd mógłby prowadzić w spokoju swoją politykę nędzy i ujarzmienia, skierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko klasie robotniczej, a następnie — przeciwko **chłopom i klasom średnim.** Odmowa udzielenia niezbędnych gwarancyj utrzymania zdolności nabywczej płac, wskazuje wyraźnie, że musimy być mocni aby stawić czoła temu co nas jeszcze czeka.

Komunikat zapowiada kontynuowanie akcji na rzecz zwolnienia aresztowanych działaczy gwarantując równocześnie środki utrzymania ich rodzinom.

W zakończeniu komunikat stwierdza **że francuska klasa robotnicza, która stała na czele walki z najeźdźcą i była awangardą odrodzenia gospodarczego nigdy nie będzie służyła nieprzyjaciołom republiki. Rząd traktuje klasę robotniczą jako wroga. Będzie on miał w każdym proletariuszu świadomego przeciwnika, gotowego do walki z polityką głodu, do walki o niezależność.**

Policja i wojsko okupują jeszcze kopalnie

PARYŻ, czwartek

Zgodnie z decyzją Centralnego Komitetu Strajkowego strajkujący robotnicy przystąpili w środę do pracy. W północnym zagłębiu węglowym w miejscowościach **Denain i Fomain** górnicy, którzy udali się do kopalń, stwierdzili obecność na ich terenie oddziałów policji i wojska. **Górnicy oświadczyli, że przystąpią dopiero do pracy z chwilą całkowitego usunięcia z kopalń oddziałów represyjnych.**

WSPÓLNE posiedzenie KC PPR i CKW PPS

10 GRUDNIA rb. w lokalu KC PPR odbyła się **WSPÓLNA** narada aktywu centralnego PPS i PPR z udziałem członków CKW PPS KC PPR i sekretarzy wojewódzkich obydwu partii.

Naradzie przewodniczył sekretarz generalny PPR tow. **Władysław GOMULKA - WIESŁAW.**

Referat o zagadnieniach polityki wewnętrznej ze szczególnym uwzględnieniem problemów jednolitego frontu wygłosił sekretarz generalny CKW PPS tow. **Józef CYRANKIEWICZ.**

Następnie przewodniczący CKW PPS tow. **Kazimierz RUSINEK** podzielił się informacjami o niedawno odbytej w Antwerpii konferencji partyj socjalistycznych.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie wzięli udział tow. tow. **BERMAN, JABŁOŃSKI, OCHAB, BOBROWSKI, BOREJSZA, LESZCZYŃSKI, ZAMBROWSKI, ZERKOWSKI, MINC** oraz **RUSINEK.**

Tow. Cyrankiewicz podsumował wyniki dyskusji podkreślając dorobek polityczny i ideologiczny obydwu partii i zapowiedział dalsze wspólne obrady nad poszczególnymi zagadnieniami.

Reasumując naradę tow. Gomułka podkreślił doniosłe znaczenie wspólnych dyskusji i ich dobre wyniki dla obydwu partii robotniczych.

Sukces wyborczy komunistów w Hawrze

PARYŻ, czwartek

Gazety francuskie publikują wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Hawrze jakie miały miejsce dnia 7 grudnia b. r. **W wyborach tych Francuska Partia Komunistyczna uzyskała 40 proc. ogólnej ilości głosów.** W porównaniu z wyborami poprzednimi Francuska Partia Komunistyczna uzyskała **NOWY tysiąc głosów podczas gdy partia de Gaulle'a straciła półtora tysiąca głosów.**

Górnikom francuskim...

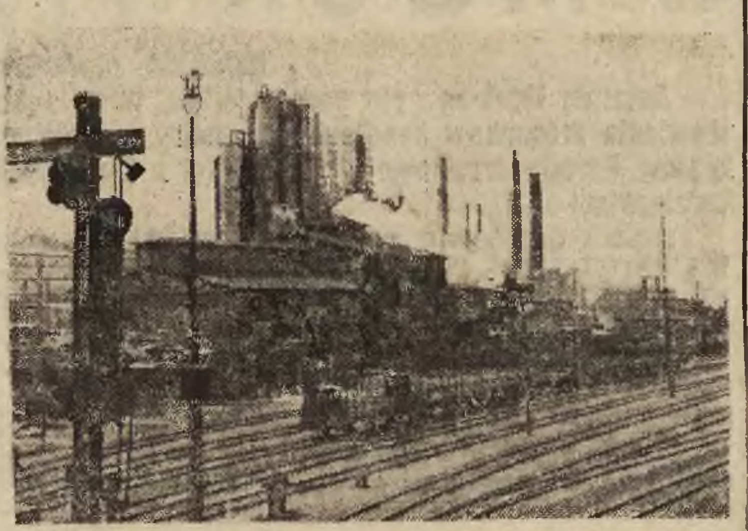
Pracownicy Woj. Kom. Polskiej Partii Robotniczej w Katowicach złożyli 20.000 zł. na pomoc dla strajkujących górników francuskich.

Strajk generalny we Włoszech

RZYM, środa

Włoska Powszechna Konfederacja Pracy proklamowała dziś o północy strajk powszechny na znak protestu przeciwko odrzuceniu przez rząd postulatów Konfederacji. Włoska Konfederacja Pracy domagała się wyasygnowania przez Rząd 10 miliardów lirów na roboty publiczne.

Nasze hutnictwo



Wytwórczość produkcyjna hutnictwa polskiego rośnie. Wzrost ten najjaskrawiej zarysowuje się przy porównaniu wyników osiągniętych w drugim kwartale pierwszego półrocza 3-letniego planu inwestycyjnego w stosunku do pierwszego. Produkcja bowiem w poszczególnych działach powiększyła się w granicach 24 proc., przekraczając w wielu wypadkach progresję przewidzianą 3-letnim planem.

Jeszcze lepiej i dobitniej o wzroście produkcji świadczy fakt, że roczny plan został przedterminowo wykonany przez całe hutnictwo.

Na zdjęciu: Huta „Julia" w Bobrku — widok ogólny koksowni.

Na konferencji w Londynie

Marshall przeciwny odszkodowaniom niemieckim

LONDYN, czwartek

CZTEREJ MINISTROWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH OBRADUJĄCY W LONDYNIE ZAKOŃCZYLI W DNIU DZISIEJSZYM DYSKUSJĘ NAD SPRAWĄ PRZYSZŁOŚCI EKONOMICZNEJ NIEMIEC. MINISTROWIE PRZYJELI JEDEN Z SIEDMIU PARAGRAFÓW ZAWARTYCH W BRYTYJSKIM PROJEKCIE. UZGODNIONO MIANOWICIE SPRAWĘ DEKARTELIZACJI CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Nie doszło do zgody w sprawie odszkodowań wojennych z bieżącej produkcji, kontroli Międzysojuszniczej Rady nad majątkiem niemieckim nabytym przez cudzoziemców, nad sprawą majątku sojuszniczego oraz nad zagadnieniem reformy finansowej w Niemczech. Wszyscy ministrowie z wyjątkiem **Bevina**, który wyraził zastrzeżenia, przyjęli francuski projekt określający funkcję Rady Kontroli Niemiec w sprawie likwidacji trustów i monopoli niemieckich.

Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów **Marshall** złożył oświadczenie w którym proponuje, aby poczynając od 1 stycznia roku przyszłego mocarstwa nie zabierały z Niemiec niczego bez zapłaty. Sumy osiągnięte na tej drodze powinny być przeznaczone na podtrzymanie gospodarki niemieckiej. Chciałbym stwierdzić — mówił Marshall że Stany Zjednoczone nie zgodzą się na plan odszkodowań z bieżącej produkcji Niemiec.

Polski przemysł realizuje plan przed terminem

Kopalnie węgla brunatnego

Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach na Dolnym Śląsku zameldowało Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego, iż kopalnie i zakłady podległe temu zjednoczeniu **wykonały w ostatnich dniach państwowy plan produkcji węgla brunatnego na rok 1947.**

Zjednoczenia energetyczne

Szereg zjednoczeń energetycznych wykonało już roczne plany produkcyjne. Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego wykonało roczny plan produkcyjny w dniu 8 grudnia br. **PRODUKUJĄC** 1.875.340.000 kWh (kilowatogodzin). Wszystkie zakłady Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Krakowskiego z wyjątkiem Elektrowni Wodnej w Rożnowie — wykonały roczny plan produkcyjny: M. in. Stalowa Wola — 14 listopada, produkując 61.100.000 kilowatogodzin. Siersza Wodna — 6 grudnia, produkując 53.700.000 kilowatogodzin.

Plan wykonało również szereg zakładów zjednoczenia energetycznego okręgu białostockiego i dolnośląskiego.

Fabryki przemysłu metalowego

Do dnia 5 grudnia br. ponad 100 fabryk należących do Zjednoczeń Państwowego Przemysłu Metalowego nie tylko wykonało, ale w wielu wypadkach znacznie przekroczyło plan produkcji na rok bieżący.

Plan roczny ilościowo i wartościowo wykonało 11 Zjednoczeń Przemysłu Metalowego, a mianowicie: **Zjednoczenie Fabryk Śrub, Nitów i Części Kutych w Bytomiu, Zjednoczenie Drutu, Gwoździ i Wyrobów z Drutu w Bytomiu, Przemysłu Odlewniczego w Radomiu, Precyzyjno - Optycznego w Łodzi, Maszyn Rolniczych w Bydgoszczy i w Łodzi, Przemysłu Kotlarskiego w Krakowie, Mebli Stalowych i Okuć Budowlanych w Bytomiu, Wyrobów z Blachy w Bytomiu, Przemysłu Motoryzacyjnego w Warszawie i Przemysłu Maszyn Włókienniczych w Łodzi.**

Fabryki dziewiarskie i konfekcyjne

W PRZEMYŚLE dziewiarskim szereg zakładów wykonało już roczny plan produkcyjny. Są to Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego nr. 1 w Łodzi, które wykonały na dzień 25 listopada plan roczny w 123 proc. PZPD nr. 2 w Łodzi — w 114 proc., PZPD nr. 3 — 108,2 proc. PZPD nr. 4 — 105,4 proc. PZPD nr. 5 — 110,3 proc. PZPD nr 6 — 114,2 proc. PZPD nr 7 — 118,3 proc. PZPD nr. 11 — 114,4 proc.

Również dość duża liczba fabryk konfekcyjnych wykonała plan roczny w ciągu niespełna 11 miesięcy.

PONAD 10.000 HUTNIKÓW

bierze udział we współzawodnictwie

W dniu 10 bm. w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego odbyła się konferencja prasowa dotycząca zagadnień współzawodnictwa w przemyśle hutniczym.

Współzawodnictwo na terenie hutnictwa ma swój początek jeszcze w roku 1945, kiedy zorganizowano rywalizację poszczególnych hut, fundując za najlepsze wyniki kwartalne honorowe przechodnie sztandary pracy. W 1946 r. walcownia huty **„FLORIAN"** wyzwała do współzawodnictwa walcownie innych hut. Od kwietnia br. rozpoczęło się współzawodnictwo między poszczególnymi wydziałami hut. Za najlepsze wyniki kwartalne załoga otrzymuje wysokie nagrody pieniężne, które **dzielone są w 95 proc. między pracownikami fizycznymi, a w 5 proc. między personelem umysłowym.** We wrześniu br. z inicjatywy robotników huty „Gliwice" rozpoczęto w warsztatach mechanicznych indywidualne współzawodnictwo tokarzy w obróbce kół bosych i obręczy. We wrześniu wzięło w nim udział 28 tokarzy i zwyciężył **Dyja Paweł**, który podniósł w ciągu miesiąca swoją przeciętną wydajność o 68 proc. **W październiku we współzawodnictwie tym wzięło udział już 227 pracowników warsztatów.**

Pierwsze miejsce zajął tokarz **Suniewicz Władysław, osiągając 264 proc. normy**, drugie miejsce również tokarz **Orlik Franciszek — 247 proc.**, na trzecim miejscu uplasował się szlifierz **Paczuła Maksymilian, wykonujący 186 proc. normy.** Od 1 października rozpoczęło się indywidualne współzawodnictwo na hucie „Pokój". Wzięło w nim udział **400 robotników** oddziału mechanicznego, tokarze walców i pracownicy obrabiarek. Pierwsze miejsce zajął heblarz **Chwałek Eryk — 184 proc. normy**, drugie miejsce heblarz **Burek Rufin — 178 proc. i Sowa Stanisław — 174 proc. normy.** Współzawodnictwo to rozszerzyło się z inicjatywy całej załogi na młotownię, kuźnię i walcownię. Rozpoczęło się współzawodnictwo poszczególnych zmian między sobą. Wzięło w nim udział na 12 zmianach **1200 robotników.** Również z inicjatywy załogi na hucie Ostrowiec we współzawodnictwie wszystkich wydziałów bierze udział **ponad 3 tys. robotników, tj. 60 procent całej załogi.**

Od 1 listopada na tej samej hucie 300 robotników ciągarni rur typu Welmana bez szwu i ciągarni rur precyzyjnych zorganizowało współzawodnictwo międzyzmianowe. **13 listopada podpisano układ o współzawodnictwie pracy między załogą wielkich pieców hut „BOBREK" i „KOŚCIUSZKO".** Odlewnia stali huty „Zygmunt" zainicjowała wyścig pracy z odlewnią huty „Bankowej" na okres grudnia br. oraz stycznia i lutego roku przyszłego. W wyścigu tym bierze udział ok. **800 robotników.** Również wielkie piece huty „Bankowej" wyzwały do współzawodnictwa wydział wielkich pieców huty „Ostrowiec" a wielkie piece huty „Florian" wydział wielkopiecowy huty „Częstochowa".

Ogółem we współzawodnictwie w hutnictwie żelaza bierze udział ponad 10 tys. robotników, t. zn. ok. 17 proc. robotników produkcyjnych. Idąc na spotkanie inicjatywie robotników CZPH wspólnie z zarządem głównym Centralnego Zw. Met. opracowało specjalne instrukcje, **zalecające całemu personelowi inżynieryjno-technicznemu i administracyjnemu otoczenie specjalną opieką współzawodniczących.** Gwarantując stałość norm przeprowadzono badanie systemu płac, **dążąc do umożliwienia we wszystkich dziedzinach większego zarobku za wydajniejszą pracę.** (k. d.)

Współzawodnictwo pracy w kolejnictwie

We wtorek 9 bm. rozpoczęła się zwołana przez Zarząd Gł. ZZK ogólnokrajowa narada **kolejarzy, poświęcona omówieniu współzawodnictwa pracy w kolejnictwie.**

W obradach wzięli udział: **min. Rabanowski, tow. wicemin. Jastrzębski, Balicki, Olewiński, przedstawiciele CUP, Min. Pracy i Opieki Społecznej, Min. Przem. i Handlu oraz kilkuset delegatów terenowych.**

Konferencję zagaił przewodniczący ZZK tow. **Kurylowicz**, podkreślając wagę narady.

Następnie min. komunikacji — Rabanowski zobrazował szeregiem cyfr osiągnięcia polskiego kolejnictwa po wojnie.

Referat zasadniczy na temat sytuacji międzynarodowej wygłosił tow. **Żukowski, wiceprzew. ZZK** i wiceprzew. KCZZ. Przechodząc z kolei do sprawy współzawodnictwa pracy stwierdza, iż sprowadza się w kolejnictwie do: **1) skrócenia procesu produkcji przez właściwą organizację pracy, racjonalne wykorzystanie narzędzi i urządzeń oraz właściwe wykorzystanie ludzi, 2) oszczędności materiałowej, która należy osiągnąć przez celową gospodarkę i wykorzystywanie odpadków: 3) poprawy jakości produkcji: 4) poprawy warunków pracy.**

Po stwierdzeniu, że osiągnięcia PKP dzięki wysiłkom kolejarzy są olbrzymie tow. Żukowski zapewnia, iż **podejmą oni świadomą akcję współzawodnictwa w przekonaniu, iż wyniki jego przyspieszą tempo odbudowy gospodarczej kraju, usprawnią kolejnictwo i wpłyną na poprawę bytu kolejarzy.**

Następnie gł. insp. Min. Komunikacji inż. **Walter** omówił techniczny przebieg dotychczasowego **współzawodnictwa pracy.**

Liga Kobiet na Pałac Dziecka R. T. P. D.

W rocznicę zainicjowania przez wojewodę śląsko dąbrowskiego, gen. Zawadzkiego budowy Pałacu Dziecka RTPD w Katowicach, oraz z okazji Jego imienin, Liga Kobiet składa na cel budowy Pałacu Dziecka RTPD 100.000 zł. i wzywa inne organizacje do poparcia szlachetnej inicjatywy.

NOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁU HUTNICZEGO

Z dniem 1 stycznia 1948 r. na podstawie rozporządzenia ministra przemysłu i handlu powstają w ramach CZPH trzy nowe przedsiębiorstwa hutnicze:

1. **Gliwickie Zakłady Hutnicze** z podległymi hutami: Pokój, Kościuszko, Bobrek, Gliwice, Łabędy, Andrzej i Szczecin.
2. **Hajduckie Zakłady Hutnicze** z hutami: Batory, Florian, Baildon, Laura, Małapanew i Ferrum.
3. **Dąbrowskie Zakłady Hutnicze** z hutami: Bankowa, Katarzyna, Zabrze, Zygmunt, Sosnowiec, Renard, Będzin, Częstochowa, Zawiercie.

Poza tymi, jako zakłady wydzielone podległe bezpośrednio CZPH pozostają huty: **Stalowa Wola i Ostrowiec.**

Tow. Wojewodzie, Gen. Dyw. ALEKSANDROWI ZAWADZKIEMU, w dniu Imienin najserdeczniejsze życzenia pomyślności na niwie pracy społecznej dla dobra klasy robotniczej i narodu polskiego przesyła

KW PPR w Katowicach
i Redakcja
„Trybuny Robotniczej"

ZWIĄZEK RADZIECKI
DECYDUJĄCYM CZYNNIKIEM ODBUDOWY i OŻYWIENIA
GOSPODARKI EUROPY

EISENHOWER kandydatem na prezydenta U. S. A.?

NOWY JORK, czwartek

Ogłoszono oficjalnie, że generał **EISENHOWER** obejmie stanowisko rektora uniwersytetu Columbia w czerwcu 1948 r.



Prasa amerykańska podkreśla, że jest to decyzja raczej niespodziewana ponieważ w związku z mianowaniem generała **Omara BRADLEY'A** na stanowisko szefa sztabu armii amerykańskiej przypuszczają, że Eisenhower zgłosił oficjalnie swą kandydaturę na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Dziennik **„New York Times"** podkreśla, że kandydatura Eisenhowera cieszy się poparciem szeregu klubów politycznych i organizacji społecznych USA.

WŁOCHY
GEN. KOWPAK NA ZJEŹDZIE PARTYZANTÓW

RZYM, czwartek

Na zjeździe uczestników Ruchu Oporu we Włoszech przemówienie wygłosił przedstawiciel partyzantów ukraińskich gen. **KOWPAK**, który przekazał powitanie od partyzantów radzieckich uczestnikom walk przeciw Niemcom.

BUŁGARIA
PREZYDIUM PARLAMENTU

SOFIA, czwartek

Zgodnie z nową konstytucją parlament bułgarski wybrał prezydium składające się z 19 członków. Prezydium pełnić będzie funkcje głowy państwa. W skład prezydium wchodzi 9 komunistów, 2 członków partii agrariuszy, 2 członków partii Zweno, 1 socjalista i radykał. Przewodniczącym prezydium obrany został **MEICZEW**, członek partii komunistycznej.

U. S. A.
REPUBLIKANIE CONTRA TRUMAN

NOWY JORK, czwartek



W związku ze stałą zwyżką cen w Stanach Zjednoczonych zaostrzyła się walka przeciw wnioskowi Trumana o przeprowadzenie kontroli nad cenami. **Wielu republikanów uważa, że wniosek Trumana jest tylko manewrem**, Truman spodziewa się bowiem, że Kongres odrzuci wniosek, co pozwoli mu w czasie kampanii przedwyborczej zrzucić na republikanów odpowiedzialność za zwyżkę cen. Przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych, Murray, oświadczył, że wezwie robotników, by walczyli o podwyżkę płac.

GRECJA
ORGANIZACJA WŁADZ LUDOWYCH NA OBSZARACH WYZWOLONYCH

ATENY, czwartek

Rozgłośnia greckiej armii demokratycznej informuje, o działalności władz ludowych na wyzwolonych obszarach w Grecji. **W** ciągu trzech miesięcy działalności władz ludowych, ludność tych obszarów wybrała rady miejskie, ustanowiła trybunały ludowe. Oczekuje się wyborów powszechnych na wyzwolonych obszarach w Peloponezie, na wyspie Krecie i innych.

INDIE
STRZELANINA NA ULICACH KALKUTY

KALKUTA, czwartek

W K[illegible] policja oddała kilka [illegible] do tłumu demonstrujących [illegible]ników. Robotnicy protestowali przeciwko ustawie ograniczającej prawo do strajków oraz swobodę wyboru pracy.

6 DELEGACJI HANDLOWYCH W MOSKWIE

MOSKWA, czwartek

Ostatnio Moskwa żyje pod znakiem poważnego ożywienia stosunków handlowych między szeregiem krajów Europy Środkowej i Zachodniej a Związkiem Radzieckim.

KILKA DNI TEMU PODPISANA ZOSTAŁA UMOWA RADZIECKO - FIŃSKA, PRZEWIDUJĄCA ZNACZNE ZWIĘKSZENIE WYMIANY TOWAROWEJ MIĘDZY OBYDWOMA PAŃSTWAMI.

ZAWARCIE PRZEZ RZĄD RADZIECKI PIĘCIOLETNIEJ UMOWY Z DELEGACJĄ CZECHOSŁOWACKĄ OCZEKIWANE JEST W NAJBLIŻSZYCH DNIACH.

W dniu 5. XII. przybyła do Moskwy delegacja brytyjska i wznowiła przerwane przed kilkoma miesiącami rokowania z rządem radzieckim, przy czym należy podkreślić, że wznowienie rokowań nastąpiło na prośbę Anglii.

Oprócz wymienionych już delegacji przebywa również w Moskwie delegacja handlowa **rządu norweskiego** oraz grupa przedstawicieli najpoważniejszych firm przemysłowych **Belgii i Luksemburgu**, które również pragną znaleźć w ZSRR rynki zbytu dla swej produkcji.

W dniu 6. 12. br. przybyła do Moskwy szwedzka delegacja handlowa.

W kołach dziennikarskich fakty powyższe komentowane są jako przejaw wzrastającej roli Związku Radzieckiego, jako ważnego czynnika odbudowy i ożywienia gospodarki europejskiej.

Należy podkreślić, że wszystkie finalizowane, względnie zawierane w Moskwie umowy oparte są na wzajemności oraz równości kontrahentów.

„Wasza pomoc uratowała nas od głodu"
Słowacja dziękuje ZSRR

PRAGA, czwartek

Rada pełnomocników rządu dla Słowacji przesłała Generalissimusowi STALINOWI list, w którym **w imieniu całego narodu słowackiego dziękuje za pomoc, okazaną Słowacji w formie dostaw radzieckiej pszenicy i kukurydzy.**

„Klęska nieurodzaju — mówi list dziękczynny — wytworzyła w Słowacji niezwykle ciężką sytuację żywnościową, **której bez pomocy Związku Radzieckiego nie bylibyśmy w stanie rozwiązać.** SŁOWACJI GROZIŁA TEJ ZIMY RUINA GOSPODARCZA I KLĘSKA GŁODU. Na progu tej narodowej katastrofy zjawiła się pomoc ZSRR, za którą nam będzie trudno kiedykolwiek się odwdzięczyć. CAŁY NARÓD SŁOWACKI PRZESYŁA GORĄCE PODZIĘKOWANIE WSZYSTKIM OBYWATELOM ZWIĄZKU RADZIECKIEGO ZA RATUNEK PRZED GŁODEM".

Układ czechosłowacko - radziecki

MOSKWA, czwartek

W dniu jutrzejszym zostanie w Moskwie podpisany układ gospodarczy czechosłowacko-radziecki. Układ przewiduje wymianę **towarów między obu krajami na sumę 25 milionów funtów w pierwszym roku trwania układu. Z pośród towarów Związek Radziecki eksportować będzie do Czechosłowacji głównie pszenicę i pasze. Czechosłowacja eksportować będzie do ZSRR obuwie i parowozy.**

Układ węgiersko - radziecki

MOSKWA, czwartek

Zakończone zostały pertraktacje między głównym zarządem mienia radzieckiego za granicą a delegacją rządu węgierskiego. Na mocy uchwał konferencji berlińskiej z roku 1945, i traktatu pokojowego z Węgrami całe mienie poniemieckie na Węgrzech przyznane zostało Związkowi Radzieckiemu.

W czasie pertraktacji w Moskwie omawiane były sprawy zadłużenia niemieckiego wobec Węgrów oraz poszczególne kwestie związane z działalnością mieszanych towarzystw węgiersko - radzieckich, które powstały na podstawie umowy o współpracy gospodarczej z 1945 r. i przedsiębiorstw przekazanych na mocy uchwał konferencji berlińskiej Związkowi Radzieckiemu. **Rozmowy w Moskwie doprowadziły do całkowitego porozumienia. W dniu 9 grudnia podpisano 3 protokoły.**

ZSRR

Służba zdrowia

Ministerstwo Zdrowia Związku Radzieckiego donosi, iż ilość osób zatrudnionych w służbie zdrowia, t. zn. lekarzy i sióstr — osiągnęła w roku bieżącym rekordowy poziom. W instytucjach podlegających Ministerstwu Zdrowia pracuje obecnie ponad milion osób personelu lekarskiego.

Budżet państwowy przewidziany na cele ochrony zdrowia przekroczył w roku bieżącym 21 miliardów rubli.

W Związku Radzieckim czynnych jest obecnie 251 naukowych instytucji lekarskich, działalność których koordynuje i kontroluje Akademia Nauk Lekarskich w ZSRR. (d)

Jubileusz najstarszego szpitala wojskowego

Centralny wojskowy szpital Ministerstwa Obrony Związku Radzieckiego im. akademika N. N. Burdenko obchodził w tych dniach swój 240-letni jubileusz.

Założycielem tego pierwszego w Rosji szpitala i szkoły medycznej był Piotr I. Szpital stał się centralnym punktem tworzenia rosyjskich kadr lekarskich.

Największy swój rozwój osiągnął szpital im. Burdenko w latach radzieckiej władzy. Średniowieczne gmachy zostały przebudowane. Zbudowano nowe korpusy. Zamiast sal obliczonych na 60 chorych wybudowano komfortowe separatki na dwóch do trzech pacjentów. W szpitalu znajdują się najnowocześniejsze urządzenia z zakresu współczesnej medycyny. W ostatnich 30 latach pracownicy szpitala opublikowali około 500 prac naukowych.

Przemysł naftowy wykonał plan listopadowy

Przemysł naftowy Związku Radzieckiego wykonał w miesiącu listopadzie swój plan wytwórczy na 103,7%.

Przemysł naftowy rejonów południowych i zachodnich Związku Radzieckiego wykonał plan wytwórczy z 11 miesięcy z nadwyżką 16%, przemysł wschodnich rejonów wykonał plan z nadwyżką 25%.

Rafinerie nafty wykonały z nadwyżką listopadowy plan produkcji benzyny. (d)

„Rozbrojenie" made in U. S. A.



— To nie na cele wojenne, a tylko w obronie naszego... pokoju.

za Odrą

Nowa waluta w zachodnich Niemczech

Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że w tamt. kołach miarodajnych oświadczono, iż w wyniku rozmów angloamerykańskich postanowiono wprowadzić w zachodnich Niemczech nową walutę w razie niepowodzenia konferencji londyńskiej.

Według tych samych źródeł, nowe banknoty mają już być wydrukowane przez mennicę USA.

Wiadomość ta została potwierdzona w miarodajnych kołach londyńskich.

CLAY USIŁUJE ZDEMENTOWAĆ POGŁOSKI

Gubernator amerykańskiej strefy, gen. CLAY, usiłował w dniu wczorajszym zdementować wszystkie pogłoski na temat zmiany waluty niemieckiej i wycofania dotychczasowych marek. O zmianach takich, jak mówił gen. Clay na razie mowy być nie może, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy toczy się konferencja londyńska, a której rezultatów należy odczekać.

Podobne zresztą pogłoski obiegły w ostatnim tygodniu strefę radziecką. Zostały jednakowoż kategorycznie zdementowane przez władze niemieckie i radzieckie.

ANI ŚLADU DEMOKRATYZACJI

W Zagłębiu Ruhry bawi obecnie delegacja Światowej Federacji Górników na czele z przewodniczącym Związku Zawodowego Górników brytyjskich **HORNEREM**. Delegacja zapoznaje się z warunkami pracy górników w Zagłębiu Ruhry. Po zbadaniu warunków panujących w Zagłębiu Ruhry delegacja wypowiedziała się za upaństwowieniem kopalń Zagłębia Ruhry. Czechosłowacki delegat **MELIK** oświadczył, iż w Zagłębiu Ruhry nie zauważył żadnych objawów demokratyzacji życia. Hitlerowcy znajdują się w dalszym ciągu na czołowych stanowiskach w administracji Zagłębia Ruhry.

POST SCRIPTUM

Nadchodzą wiadomości o zebraniu działaczy Unii Chrześcijańsko Demokratycznej trzech stref zachodnich, które odbyło się w klasztorze karmelitów w miejscowości Elloangen. Na zebraniu tym omawiano możliwość utworzenia federacji państw południowo-niemieckich. Chrześcijańscy demokraci posuwają się podobno aż do planów włączenia do federacji części Austrii okupowanej przez Francuzów i Amerykanów. Jak widać, wśród działaczy Unii nie wygasły jeszcze marzenia o Anschlussie.

Przegląd prasy zagranicznej

ТРУД

Twierdzenia Anglików i Amerykanów, jakoby dokładali do okupacji niemieckiej i dlatego przeciwni są spłacie przez Niemcy odszkodowań, pozbawione są wszelkich podstaw. Anglia i Ameryka czerpią wielkie dochody, stosując różne machinacje przy eksporcie surowców i towarów z Niemiec zachodnich. Na jednym tylko eksporcie węgla z Niemiec Anglicy i Amerykanie zarobili w roku 1946 ponad 200 milionów dolarów. Angielskie i amerykańskie władze okupacyjne fałszują dane o faktycznym wywozie z Niemiec. Oficjalne dane twierdzą, że w ciągu roku bieżącego eksportowano z Niemiec towarów na sumę 15 milionów dolarów.

Różnica między faktycznym eksportem i oficjalnymi danymi, stanowi ukrytą formę odszkodowań. Tym się też tłumaczy, że Niemcy zadłużyły się wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych na ponad 1 miliard dolarów. Druga forma odszkodowań — to wydatki okupacyjne na utrzymanie anglo - amerykańskiej administracji. Wydatki te na przykład w Hesji wynoszą 45 pr. całego budżetu tej prowincji, w Wirtemberg - Badenii około 37 proc. Podczas gdy w strefie amerykańskiej koszty okupacyjne obciążają każdego Niemca na sumę 169 marek, w angielskiej strefie na sumę 130 marek, we francuskiej na sumę 79 marek, — to w strefie radzieckiej na sumę zaledwie 51 marek.

„Anglia i Ameryka — zdołały przy pomocy wyżej przytoczonych metod zainkasować olbrzymie odszkodowania, oceniane przez prasę niemiecką na sumę 20 miliardów dolarów".

Podpisanie umowy handlowej polsko - duńskiej

W Kopenhadze została podpisana umowa handlowa polsko - duńska.

Zawarta umowa przewiduje obrót towarowy polsko - duński w wysokości przeszło 30 MIL. DOL. po każdej stronie.

W ten sposób Polska wysuwa się w wymianie handlowej Danii na drugie miejsce po Anglii

Pertraktacje odbywały się w atmosferze nacechowanej przyjaźnią i w duchu wzajemnego zrozumienia interesów obydwóch narodów.

MŁODZIEŻ ŚWIATA W WALCE O POKÓJ
Wypowiedzi GUY de BOYSSON i CZENG-TSIA-CZANA

JEDNYM z ważniejszych rezultatów zjazdu ZWM była możność zetknięcia się z wybitnymi przedstawicielami młodzieży zagranicznej, przybyłymi na zjazd w celu zamanifestowania **jedności młodych całego świata w walce o pokój i postęp.**

Wśród gości zagranicznych zwracała powszechną uwagę delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, złożona z jej prezydenta p. **GUY DE BOYSSON** oraz wiceprezydenta a zarazem przywódcy Narodowej Federacji Młodzieży Wyzwolonych Obszarów Chin, p. **CZENG - TSIA-CZANA**. Przedstawiciele prasy mieli okazję zetknąć się z nimi na konferencji zorganizowanej przez Zarząd Główny ZWM.

Wypowiedzi obu gości przyniosły wiele ciekawego materiału. Na wstępie konferencji p. de Boysson oświadczył że miał już sposobność zetknięcia się ze wszystkimi demokratycznymi organizacjami polskiej młodzieży. Poza swym udziałem w zjeździe ZWM konferował z zarządem OM TUR, Wici, harcerstwa, Zw. Młodzieży Demokratyczn., sekcji młodzieżowych związków zawodowych. **W dniu 10 bm. p. Boysson udaje się w podróż po naszym kraju. Zwiedzi kolejno Łódź, Kraków, Oświęcim, Katowice, Wrocław.**

SFMD zrobiła dotąd więcej, niż jakakolwiek inna międzynarodowa organizacja młodzieży — oświadcza z naciskiem p. de Boysson. Przystosowuje się ona całkowicie do potrzeb i interesów młodzieży pracującej.

Dla przykładu wyliczę niektóre osiągnięcia SFMD:

- Poparcie walki młodzieży demokratycznej w Hiszpanii w zmaganiach o wolność.
- Opieka nad młodzieżą krajów kolonialnych, polegająca na wysłaniu przez Federację specjalnych komisji, które na miejscu badają sytuację tej młodzieży i pomagają jej organizować się.
- Nawiązanie ścisłych więzów współpracy i przyjaźni pomiędzy młodzieżą całego świata.
- Wzajemna wymiana młodzieży.
- Nawiązanie stosunków z młodzieżą Ameryki Południowej. Wyrazem tego będzie m. in. przyszła konferencja w Hawanie.
- Wysłanie delegacji do Niemiec i Austrii celem poznania sytuacji młodzieży w tych krajach.
- Wysłanie delegacji do Chin. Utworzenie w 64 należących do Federacji krajach komitetów koordynacyjnych młodzieży.
- Wzajemna wymiana informacji. Wydawanie dwa razy miesięcznie biuletynu informacyjnego o pracach Federacji oraz miesięcznika w czterech językach.
- Żywe kontakty z ONZ i UNESCO, Międzynarodową Ligą Kobiet, Światową Federacją Związków Zawodowych.
- Poparcie czynne młodzieży wielu krajów, szczególnie Polski, Jugosławii, Czechosłowacji w jej wysiłkach przy odbudowie swych krajów.
- Zorganizowanie festiwalu w Pradze, który zgromadził 25 tys. młodzieży z całego świata oraz 80 tys. młodzieży z Czechosłowacji.

Głównym celem FEDERACJI JEST OBRONA POKOJU.

Młodzież demokratyczna świata przeciwstawia się wrogom demokracji i podżegaczom do nowej rzezi światowej. Dlatego też Federacja popiera walkę o wolność i niezawisłość, toczoną przez młodzież Hiszpanii, Grecji, Indonezji, Viet - Namu.

Obronie praw młodzieży pracującej zostanie poświęcona konferencja, która odbędzie się w Polsce w lipcu przyszłego roku. Da ona okazję młodzieży całego świata zapoznania się z olbrzymim wysiłkiem młodzieży polskiej przy odbudowie zniszczonego przez faszystów kraju. **Do Polski wysłana też zostanie międzynarodowa grupa młodzieży w liczbie tysiąca osób, celem czynnej pomocy w odbudowie.** Federacja weźmie najczynniejszy udział w obchodzie stulecia Wiosny Ludów.

Istnieją jeszcze inne organizacje międzynarodowe młodzieży: np. katolickie. Ale nie mają one tak szerokich zadań, jak Federacja. **Federacja jednoczy 48 milionów młodzieży z 64 państw.**

Po tych wyjaśnieniach wstępnych ze strony zebranych licznie dziennikarzy padają pod adresem p. de Boysson pytania:

— Jak ułoży się sytuacja w życiu młodzieży w Palestynie, po decyzji podziału tego kraju?

Zasadą kierownictwa Federacji jest niemieszanie się do sporów narodowych w danym kraju — odpowiada p. de Boysson. **Liczymy na wzajemne porozumienie się młodzieży żydowskiej i arabskiej w Palestynie. Zgodny udział w festiwalu praskim delegacji młodzieży tych dwóch narodów pozwala nam patrzeć z pewną ufnością w przyszłość.** Co do sytuacji młodzieży egipskiej słyszymy, że jest ona ciężka. Rząd egipski prześladował delegatów młodzieży swego kraju po ich powrocie z kongresu Federacji.

— Jak układa się praca komisji Federacji wysłanej do Indii?

Rezultatem wizyty takiej komisji w krajach kolonialnych było wszędzie obudzenie się świadomości wśród miejscowej młodzieży, dążenie do organizowania się w ramach Federacji. **Zdarzały się wypadki, że młodzież indyjska kładła się na torach na trasie przejazdu pociągu komisji, aby zmusić jej członków do zatrzymania się w danej miejscowości i wystąpienia przed miejscową młodzieżą.**

Konferencja, jaka odbędzie się wkrótce w Kalkucie, pozwoli na podsumowanie osiągnięć młodzieży indyjskiej w walce o niezawisłość.

Jeśli chodzi o formy organizacyjne, to każdy kraj stosuje takie jakie mu odpowiadają. Na ogół praca młodzieży układa się lepiej tam, gdzie istnieje jedna organizacja młodzieżowa. Tak jest np. w Czechosłowacji. Organizacja młodzieży czechosłowackiej obejmuje młodzież o różnych przekonaniach politycznych. **Natomiast we Francji istnieje niby komitet porozumiewawczy całej młodzieży, który ogranicza się do... gadania i niczego dotąd nie dokonał.** W innych krajach podobne komitety działają zupełnie sprawnie. W każdym razie p. de Boysson stwierdza z naciskiem, że **jedność młodzieży wpływa decydująco na wyniki jej pracy.**

Zabieramy się z kolei do „męczenia" p. Czenga. Z mądrym uśmiechem człowieka Wschodu odpowiada cierpliwie na najmniej nawet oczekiwane pytania. Sytuacja młodzieży chińskiej wygląda mniej więcej tak:

W WYZWOLONEJ CZĘŚCI CHIN DZIAŁA POTĘŻNA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY. Członkowie jej walczą z wrogiem, współpracują także przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Chiny czeka olbrzymia praca nad rozwojem oświaty i kultury. W tej chwili około 80 proc. ludności — to analfabeci. **Hasłem naczelnym młodzieży chińskiej jest: obalić dotychczasowy ustrój społeczny, usunąć klasę posiadającą, oddać rządy klasie pracującej. Młodzież mobilizuje masy chińskie.** Oddając chłopom ziemię nawołuje ich do chwytania za broń i walki z amerykańskimi kolonizatorami i Czang-Kai-Szekiem.

W Chinach Czang - Kaj - Szeka działają dwie organizacje młodzieżowe. **Jedna zwana Sam Min - Chui, jest wzorowana na bojówkach hitlerowskich.** Postawa tej organizacji jest naturalnie antyradziecka i antykomunistyczna. Od przyszłego roku zresztą cała ta reakcyjna młodzież wleje się do partii rządowej i utraci własne organizacje.

Istnieje natomiast w Chinach Czang - Kai - Szeka żywy podziemny ruch młodzieżowy. Kieruje nim federacja studentów. Działa ona w miastach organizuje partyzantkę na wsi. W ogóle w toczonej w Chinach wojnie domowej, podobnie jak przed tym w wojnie z Japonią młodzież **chińska odgrywa czołową rolę.**

Nasi goście śpieszą się na jeszcze jedną konferencję.

Cieszę się na myśl o pobycie w waszym centrum przemysłowym w Katowicach — oświadczył nam na pożegnanie p. Boysson.

[illegible]

Musimy zachować czujność wobec wszelkich prób ODRODZENIA NIEMIECKIEJ AGRESJI

Uchwały Krajowego Zjazdu PZZ

W uchwalonej na zjeździe Polskiego Zw. Zach. w Poznaniu rezolucji ideowej **PZZ nawiązuje do patriotycznych i wolnościowych tradycji narodu polskiego.** W szczególności rezolucja stwierdza, że PZZ wraz z całą demokracją polską czuje się **spadkobiercą „Wiosny ludów", powstania krakowskiego 1846 roku, powstania wielkopolskiego 1848 roku i ruchu narodowego na Śląsku 1848 roku.** Rezolucja nawiązuje **też do tradycji trzech powstań śląskich i powstania wielkopolskiego w r. 1918, które wyrażały prawdziwe dążenia narodu polskiego w przeciwieństwie do szkodliwej polityki piłsudczyzny, organizującej wyprawy wojenne na wschód i prowokującej walkę między bratnimi narodami słowiańskimi, zagrożonymi wspólnym niebezpieczeństwem niemieckim.**

Polityka anglosaska ... punkt oparcia dla anglosaskiego imperializmu, występującego przeciw naszym granicom zachodnim.

PZZ widzi największe niebezpieczeństwo dla narodu polskiego w planach **odrodzenia niemieckich sił agresywnych, które** kierowały by się przeciwko naszemu narodowi, przeciwko Słowiańszczyźnie oraz pokojowi Europy i świata. Naród polski razem z waszymi siłami pokojowymi i na świecie — **nie dopuści do odrodzenia niemieckiego imperializmu, jego podstaw ekonomicznych, politycznych i ideologicznych.**

Rezolucja stwierdza, że polityka anglosaska w Niemczech, paraliżująca ich demokratyzację, obrona trustów i karteli niemieckich, sabotowanie sprawy odszkodowań i plan Marshalla, zmierzający do odbudowy Niemiec przed odbudową krajów, zniszczonych przez hitlerowską agresję jednostronne podnoszenie poziomu przemysłu niemieckiego w strefach zachodnich i plany utworzenia państwa zachodnich Niemiec że wszystko to zmierza do **ODRODZENIA IMPERIALIZMU NIEMIECKIEGO i ZAGROŻENIA POKOJU ŚWIATOWEGO.** Okupacyjne władze anglosaskie pozwalają istnieć i działać niemieckim organizacjom reakcyjnym i rewizjonistycznym, natomiast odmawiają prawa działania Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która publicznie uznała granice Polski na Odrze i Nysie. Jedynie w sferze okupacji radzieckiej przeprowadzono rozbrojenie, dekartelizację i denazifikację. **W walce o bezpieczeństwo Polski i pokój miejsce naszego kraju jest po stronie sił pokojowych ze Związkiem Radzieckim na czele.**

Depesze Zjazdu PZZ w Poznaniu do Dostojników Państwowych

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego wysłał do kierowników naszej nawy państwowej następujące telegramy hołdownicze:

Do Prezydenta RP Obywatela BOLESŁAWA BIERUTA w Warszawie — Belweder.

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu i przedstawiciele Polonii zagranicznej przesyłają Obywatelowi Prezydentowi wyrazy **głębokiej czci i przywiązania oraz przyrzekają nadal twórczo pracować dla dobra Polski Ludowej.** Delegaci zapewniają Obywatela Prezydenta, że stać będą nieugięcie **na straży granic** na Odrze, Nysie Łużyckiej i Bałtyku.

Do Premiera Rządu Rzeczypospolitej Obywatela JÓZEFA CYRANKIEWICZA w Warszawie.

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu oraz przedstawiciele Polonii zagranicznej zapewniają Obywatela Premiera, że Polski Związek Zachodni nadal będzie **pracować nad ugruntowaniem polskości Ziem Odzyskanych i umacnianiem czujności wobec planów odbudowy podstaw imperializmu niemieckiego.**

Do Wicepremiera Rządu Rzeczypospolitej i Ministra Ziem Odzyskanych Obywatela WŁADYSŁAWA GOMUŁKI, w Warszawie

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu oraz przedstawiciele Polonii zagranicznej w poczuciu dotychczasowych historycznych osiągnięć w dziedzinie odbudowy i zagospodarowania Ziem Zachodnich, zapewniają Obywatela Wicepremiera **o pełnym udziale Polskiego Związku Zachodniego we współzawodnictwie pracy, celem zapewnienia jak najszybszej realizacji zamierzeń Rządu dla podniesienia dobrobytu i pomyślności Rzeczypospolitej.**

Do Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Obywatela MICHAŁA ROLI - ŻYMIERSKIEGO w Warszawie.

Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego w Poznaniu i przedstawiciele Polonii zagranicznej składają **hołd żołnierzowi polskiemu za krew przelaną w walkach z hitlerowskim najeźdźcą o oswobodzenie ziem polskich i za udział w pokojowej pracy nad odbudową Polski.**

Polski Związek Zachodni zapewnia Obywatela Marszałka, że za przykładem ofiarnego trudu wojska **podwoi wysiłki dla jak najpomyślniejszego rozwoju Rzeczypospolitej, a w szczególności dla ugruntowania polskości Ziem Odzyskanych.**

Wypowiadając się przeciw polityce sanacji — PZZ uważa się **za kontynuatora sił antyfaszystowskich w Polsce, walk Polaków w Hiszpanii oraz patriotycznych tradycji Polaków w Niemczech, i nawiązuje do akcji czynników demokratycznych, które przed 1939 rokiem wskazywały narastającą groźbą agresji hitlerowskiej i konieczność sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.**

„Polski Związek Zachodni stawia sobie za cel — czytamy dalej w rezolucji — mobilizowanie wszystkich sił narodu polskiego do odbudowy i utrwalenia polskości na Ziemiach Odzyskanych, tworzenie wiedzy o wszystkich zagadnieniach Ziem Odzyskanych w oparciu o twórczy dorobek nauki polskiej, **podtrzymywanie w narodzie polskim czujności wobec niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiej agresywności, utrzymywanie łączności z Polakami poza granicami kraju, których przedwojenne warunki kapitalistyczno-obszarnicze zmusiły do emigracji, dążenie do skupienia wszystkich Polaków, rozproszonych po świecie, pod ojczystym dachem oraz udzielenia im pomocy w powrocie do ojczyzny".**

PZZ widzi realizację swych zadań w oparciu **o demokrację ludową.** Demokracja ludowa po raz pierwszy postawiła zagadnienie naszego powrotu na Ziemie Odzyskane, jako konkretne zagadnienie polityczne i realizowała konsekwentnie politykę, która do tego celu doprowadziła. **Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim odegrały decydującą rolę w naszym powrocie na Ziemie Odzyskane..**

Wyzwolone przez wielkie reformy społeczne potężne siły pozwolą w krótkim czasie zrealizować do końca dzieło zagospodarowania Ziem Odzyskanych **TYLKO POLITYKA POLSKIEJ DEMOKRACJI LUDOWEJ STANOWI GWARANCJĘ UTRWALENIA POLSKOŚCI TYCH ZIEM.** Siły reakcji polskiej sabotują odbudowę kraju i stanowią punkt oparcia dla anglosaskiego imperializmu, występującego przeciw naszym granicom zachodnim.

PZZ organizuje Polaków w kraju i za granicą, pod hasłami: „Odra Nysa Łużycka i Bałtyk — granica bezpieczeństwa i dobrobytu dla Polski, granica pokoju dla świata". Władza ludowa — gwarantem utrwalenia polskości na Ziemiach Odzyskanych na wieki".

Na zjeździe uchwalono również rezolucję podkreślającą pozytywną rolę współzawodnictwa pracy, dla odbudowy kraju i zagospodarowania Z. O., rezolucję solidarności z robotnikami polskimi we Francji rezolucję, potępiającą Mikołajczyka za ukrycie dokumentu, w którym rząd angielski uznał prawa do granicy zachodniej, rezolucję protestu przeciwko polityce angielskich władz okupacyjnych uniemożliwiających Polonii westfalskiej powrót do Polski oraz przeciw trudnościom czynionym powrotowi dzieci polskich z angielskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. **Zjazd wysłał Polakom w Niemczech wyrazy uznania zapewniając ich, że PZZ wszelkimi siłami będzie dopomagał do realizowania ich celu oraz wezwał Polaków w innych krajach do powrotu do kraju**

6-ty dzień procesu Kom. Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych

»Socjalizm« WRN-owski — to zdrada i szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw

Na wstępie 6-go dnia przewodu sądowego prokurator prosi sąd o pozwolenie zadania kilku dodatkowych pytań oskarżonemu Marszewskiemu.

Prok.: Skąd Kwieciński wiedział, że memoriał zrobił wrażenie pozytywne i skąd wiedział o dużym zainteresowaniu komitetem? W odpowiedzi oskarżony wyjaśnia, że o pozytywnym wrażeniu memoriału i dużym zainteresowaniu komitetem przedstawicieli obcych mocarstw dowiedział się od **hrabiny Tarnowskiej**, która osobiście składała memoriał tym przedstawicielom.

Prokurator powracając ponownie do treści rozmowy jaką przeprowadził oskarżony Marszewski i oskarżony Kwieciński z Cavendishem zapytuje: **„Kto udzielał odpowiedzi na pytania Cavendisha dotyczące wojska i służby bezpieczeństwa?"**

Oskarżony przez chwilę uchyla się od jasnej odpowiedzi, jednak na powtórne pytanie prokuratora mówi: **„Kwieciński".**

Przewodniczący do Kwiecińskiego: **Kto udzielił odpowiedzi na pytania Cavendisha?**

Kwieciński: **Z Cavendishem rozmawiał Marszewski**, który tłumaczył mi tylko pewne fragmenty rozmowy.

Z kolei przed sądem staje osk. **Obarski** b. dziennikarz i b. kierownik referatu prasowego Ministerstwa Odbudowy. Oskarżony Obarski **przyznaje się do przynależności do nielegalnych organizacyj**, wypiera się jednak współpracy z wywiadem i korzystania ze środków zagranicznych.

Na wstępie swych zeznań oskarżony oświadcza, że pracował w różnych organizacjach podziemnych, **w WRN, Delegaturze Sił Zbrojnych, WiN, Komitecie Porozumiewawczym i w t. zw. NPPS.**

Obarski opowiada o jednym z zebrań CKW WRN w Brwinowie z udziałem Zaremby, Pajdaka, Szczurkowskiego, Zdanowskiego, Dziegielewskiego i inn. O decyzjach powziętych na tym zebraniu, powiedział Obarskiemu **sekretarz generalny WRN Kazimierz Puzak.** — W najbliższym czasie odbędzie się poinformował Puzak — posiedzenie Rady Naczelnej WRN poprzedzone t. zw. **Radą Wawerską.**

W lipcu — kontynuuje swe zeznania oskarżony — odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej WRN Układ połączeniowy między CKW WRN i CKW PPS z lipca 1945 roku ratyfikowanay przez Radę Naczelną WRN został przez CKW PPS odrzucony. Przed WRN stanęły trzy możliwości: **dążenie do połączenia z PPS, dążenie do stworzenia nowej partii lub też trwanie w konspiracji.** Na skutek decyzji CKW PPS pierwsza koncepcja upadła. Próba ujawnienia WRN pod firmą Polskiej Partii Socjal - Demokratycznej (PPSD), podjęta przez Żuławskiego, została udaremniona. Trwaliśmy w konspiracji — mówi oskarżony — do stycznia 1946 roku, **w międzyczasie zaś aktyw organizacyjny WRN malał, — siłą rzeczy wciągany do Polskiej Partii Socjalistycznej.** Sprawa została załatwiona nie wiem w jaki sposób, — mówi Obarski. W myśl uchwały CKW WRN członkowie WRN składają deklarację wstąpienia do PPS.

W dalszej części swych zeznań oskarżony wyjaśnia, że w 1945 roku zetknął się z poważnym przedstawicielem Delegatury Sił Zbrojnych, który zaproponował mu objęcie stanowiska szefa prasowego Centralnego Obszaru Delegatury Sił Zbrojnych.

Przewodn.: Jak doszło do zorganizowania NPPS?

Osk.: Pierwsza wiadomość o NPPS otrzymałem w grudniu 1945 r. od Zaremby. Powiedział on, że nie wszyscy WRN-owcy pójdą po zlikwidowaniu WRN do PPS. W Krakowie istnieje grupa młodzieżowa, która nie włączy się do PPS. Na wiosnę 1946 r. Natalia Zarembina zakomunikowała mi, że grupa krakowska przyjęła nazwę NPPS. Drugą wiadomość w tej dziedzinie miałem od profesora Wolerta, który mówił o swoich wykładach dla grupy NPPS. Grupa ta w międzyczasie rozszerzyła swą działalność na Tarnów i Zagłębie Dąbrowskie.

W listopadzie 1946 r. Obarski otrzymał wezwanie do Ministerstwa Bezpieczeństwa, nie zgłosił się i zaczął się urywać. Mówił wówczas o wyjeździe za granicę z Kwiecińskim i Marszewskim. Techniczną stronę wyjazdu miał załatwić Kwieciński, dać znać do Sztokholmu. Marszewski dowiedział się później, że Marszewski w rzeczywistości dał znać o jego planach wyjazdu do Sztokholmu.

Przewodn.: Skąd oskarżony miał wziąć materiały do memoriału o więziennictwie?

Osk.: **Miałem się posłużyć m. in. materiałami z sekretariatu PSL otrzymanymi przez Korbońskiego.**

Zaczyna zadawać pytania prokurator:

Prok.: Kiedy oskarżony wszedł do PPS?

Osk.: Jesienią 1946 r. zostałem sekretarzem koła PPS przy Min. Odbudowy.

Prok.: Znaczy to, że do Komitetu Porozumiewawczego i do koła PPS oskarżony wszedł mniej więcej w tym samym czasie.

Osk.: Prawdopodobnie.

Prok.: Z jakich elementów miała się składać NPPS?

Osk.: Z elementów WRN, które nie wstąpiły do PPS

Prok.? W jakim celu nakazywano WRN-owcom wstępować do PPS.

Osk.: Było to konsekwencją sytuacji, w jakiej znalazł się WRN. Nie było istotnych różnic między WRN a PPS.

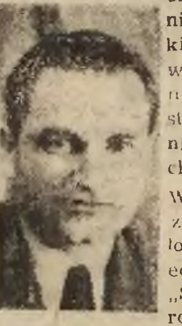
Dalszy ciąg procesu w numerze jutrzejszym.

CO MÓWIĄ O WYNIKU BRACI BUGDOŁÓW CZŁONKOWIE DYREKCJI i ZAŁOGA KOP. „ŚLĄSK"

Dyrektor kop. „Śląsk" inż. W. RYMARSKI (bezpart.)

Wyniki są nadzwyczajne. Zawdzięczyć je należy pełnemu wykorzystaniu czasu na pracę w przodku, właściwemu dobraniu zespołu, dobrej organizacji urabiania węgla, tj. takich czynności jak wiercenie, strzelanie, obrywka po strzałach, ładowanie i zabudowanie chodnika.





Wezwanie do współzawodnictwa odbiło się głośnym echem i na kop. „Śląsk". Już od roku mieliśmy kilku górników, którzy przekraczali normę, osiągając ponad 200 proc. **Do nich należała dzisiejsza czołówka.** Przyznaję, że kolosalne znaczenie odegrała umiejętna akcja prasowa, zainicjowana przez „Trybunę Robotniczą". Nadzór techniczny podwoił czujność, żeby najbardziej wydajni górnicy byli w porę zaopatrzeni we wszelkie narzędzia i wozy. **Resztę wypełniła zgodna współpraca, sumienność i pilność wszystkich pracowników.** O wpływie wzrostu wydajności na wysokość zarobku każdego górnika przekonywać nie potrzebuję.

Wicedyrektor WAWOCZNY WIKTOR (PPS).

Z akcją współzawodnictwa łączyliśmy nadzieję na poprawę wydobycia. Przekroczenie planu o 20 proc. jest dowodem słuszności naszych przewidywań. Cieszę się, że na czoło przodujących górników wysunął się peperowiec towarzysz Bugdoł Bernard.



Kierownik robót górniczych tow. Zygmunt LACH (PPS).

Wyczyn Bugdołów polega na sprawności i zdolności, którą wykazywali już dawno. **Zmysł organizacyjny, sumienność** i pilność były najważniejszymi elementami ich nadzwyczajnych osiągnięć.



Zawiadowca górniczy tow. MROŻEK Paweł (PPS)

Przez czterdzieści lat pracuję w górnictwie. **Wynik braci Bugdołów uważam za fenomenalny.** Podziwiam również wyniki naszych czołowych filarowców. Wytłumaczyć je można tylko **racjonalnym i pełnym wykorzystaniem czasu pracy, nadzwyczajną pilnością i należytym zaopatrzeniem w sprzęt i dobrą organizację odstawy** węgla. Bodźcem do stosowania nowych metod pracy było wezwanie do współzawodnictwa, które zdało egzamin.

Każdy górnik stara się poprawić swoje dotychczasowe wyniki wiedząc, że równolegle poprawić może zarobek. **A najważniejsze, to ambicja w honorowej walce o przodownictwo.**

Kierownik Biura Planowania tow. KAPUSTA Bolesław (PPR).



Wyczynem tow. Bugdoła jesteśmy zaskoczeni. Wykonanie normy nie było łatwe. Żyły węgla są przerośnięte grubą warstwą łupka. Obliczenia nasze są dokładne. **Bracia Bugdołowie zdali górniczy egzamin.**

Przewodniczący Rady Zakładowej tow. BABCZYK Jerzy (PPR).

To są początki współzawodnictwa na naszej kopalni. Zainteresowanie tym ruchem wzrasta. Starać się będziemy przyjść z pomocą naszym przodującym towarzyszom, **bez względu na ich przynależność partyjną.** W wyścigu pracy weźmie udział każdy dobry Polak. Wyniki pracy są najlepszą legitymacją.

Szef personalny tow. CZOGAŁA Jerzy (PPS).

Osiągnięcia Bugdołów, Więcka i grupy naszych bezpartyjnych górników są dowodem **solidarnej współpracy i jedności narodowej.** Ruch ten musimy rozszerzać i poświęcać mu jeszcze więcej uwagi.

Członek Rady Zakładowej tow. KRUCZEK Edward (PPS).

Ruch współzawodnictwa rozpoczęty został w tym czasie, kiedy byłem przewodniczącym Rady Zakładowej. Zwołaliśmy zebranie. Długo mówił o wyścigu pracy zawiadowca tow. **Mrożek.** Wtedy zgłosiło się dobrowolnie kilka zespołów. Już wtedy Bugdoł powiedział: — „Żeby pierony bili — damy radę" — i dali.

Sekretarz Komitetu PPR tow. ZOBZYCKI Franciszek

Starsi towarzysze podziwiają inicjatywę młodych górników. **Są z nich szczerze dumni.** Podkreślić trzeba zgodną pracę całej załogi i naszych bratnich partij PPS i PPR. Dowodem zrozumienia jedności jest wynik tow. Więcka i jego dwu bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Z POBYTU DELEGACJI SPOŁECZEŃSTWA ŚLĄSKIEGO w CZECHOSŁOWACJI

W dniu 7 bm. z Katowic do Morawskiej Ostrawy pod przewodnictwem wojewody śląsko - dąbrowskiego **gen. A. Zawadzkiego** wyjechała kilkunastoosobowa delegacja przedstawicieli władz wojewódzkich, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. W skład delegacji wchodzili m. inn. w-wojewoda **Nantke - Namirski**, I sekretarz KW PPR tow. **Ochab**, I sekretarz WK PPS tow. **Sieradzki**, prezes Wojew. Zarządu SD ob. **Nowacki**, przewodniczący WRN ob. **Tkocz**, prezydent miasta Katowic ob. **Wilner**, w-prezydent **Soboł i Klimczak** i inni.

Wycieczka ta była **rewizytą bawiącej niedawno na Śląsku delegacji czeskiej.** Delegację polską przywitali na moście w Cieszynie przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą **Chamradem** na czele, oraz liczne rzesze miejscowego społeczeństwa, które zgotowały gościom polskim żywiołową owację.

Następnie delegacja polska w towarzystwie gospodarzy udała się do Morawskiej Ostrawy, gdzie również przyjmowana była niezwykle entuzjastycznie. Goście polscy zwiedzili hutę **„Witkowice"**, w której pracuje 31 tys. ludzi.

Wieczorem wycieczka zaproszona została na przedstawienie opery Dworzaka pt. „Jakobini". W poniedziałek wycieczka udała się na zwiedzenie okolicy Morawskiej Ostrawy. Ludność tamtejsza przyjmowała Polaków bardzo serdecznie.

Wtorek poświęcono na dalsze zwiedzanie miasta i okolicy. Goście udali się do fabryki „Bata", gdzie pokazano im zniszczone przez okupanta warsztaty, oraz **olbrzymią pracę, jaką włożyli robotnicy czechosłowaccy w ich odbudowę.** W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki zwiedzili **budującą się kolonię** domków robotniczych.

Z kolei wycieczka udała się do Opawy, gdzie przemawiał wojew. śl. - dąbr. gen. Zawadzki i wojewoda morawsko-ostrawski Chamrad. Mówcy **w serdecznych słowach podkreślali** znaczenie przyjaźni obu bratnich słowiańskich narodów. Przyjaźń ta jak i przyjaźń z innymi narodami słowiańskimi **pozwoli na stworzenie trwałego wału słowiańskiego od Adriatyku do Bałtyku, odgradzającego nas od agresji niemieckiej.**

Na przyjęciu odbyły się występy dzieci opawskich. Szczególnie wzruszające były tańce i muzyka ludowa czeska.

W środę wycieczka polska wyjechała do Karwiny, gdzie na placu kopalni „Karwina" odbyło się serdeczne spotkanie delegacji z górnikami polskimi w Karwinie. Do górników przemówił wojewoda Zawadzki, zwracając się do nich **z apelem o dalsze pogłębianie współpracy i braterstwa z górnikami i robotnikami czeskimi.**

I znowu na moście cieszyńskim odbyło się serdeczne pożegnanie delegacji polskiej. Okrzykom „nazdar" i „do widzenia" nie było końca. Delegacja polska wyniosła z Czechosłowacji głębokie, serdeczne przekonanie o pogłębiającej się przyjaźni bratnich narodów czechosłowackiego i polskiego.

W drodze powrotnej, z Morawskiej Ostrawy, delegacja polska wraz z odprowadzającymi ją gospodarzami czeskimi wysłała jedną depeszę do Prezydenta RP **BOLESŁAWA BIERUTA** i Prezydenta Republiki Czechosłowackiej **BENESZA** i drugą do Premiera **CYRANKIEWICZA** i Premiera **GOTTWALDA**, podpisane przez woj. śląsko - dąbrowskiego gen. **A. ZAWADZKIEGO** i przewodniczącego KRN Morawskiej Ostrawy **CHAMRADA**, w których między innymi pisze:

DEPESZA DO PREZYDENTA RP BOLESŁAWA BIERUTA I PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ BENESZA.

„W przekonaniu, że stosunki na pograniczu mają zasadniczy wpływ na współżycie między państwami, nawiązaliśmy w naszych sąsiadujących ze sobą województwach trwałe i na szczerej przyjaźni oparte kontakty. Pragniemy jak najlepiej poznać się wzajemnie, ażeby w ten sposób usunąć pozostałości dawnych przesądów i to nie tylko na pograniczu, lecz w całych naszych państwach".

DEPESZA DO PREMIERA CYRANKIEWICZA I PREMIERA GOTTWALDA.

„Współpraca ludności naszych województw przybiera teraz konkretne kształty, a wyniki tej współpracy stają się coraz bardziej widoczne. Ma to szczególne znaczenie w okresie, gdy pewne czynniki usiłują ożywić na nowo niemiecki imperializm, a tym samym zagrozić niepodległości słowiańskich narodów".

W dalszym ciągu depesz tak delegacja polska jak i czescy gospodarze zapewniają, że w ten sposób zapoczątkowane współżycie będą kontynuowali w dalszym ciągu, tak by przyjaźń między obu narodami polskim i czeskim była trwałą.

15-ty dzień procesu oświęcimskiego

Zamojszczyzna miała być wałem ochronnym Rzeszy

Jako pierwszy zeznawał biegły **prof. dr. ZYGMUNT KLUKOWSKI** znany badacz zbrodni niemieckich popełnionych w okresie okupacji w powiecie zamojskim. Na podstawie prowadzonych przez siebie przez długi okres czasu badań biegły stwierdza że **polityka niemiecka zmierzała do stworzenia na terenach Ziemi Zamojskiej nowego obszaru życiowego dla Niemców. W związku z tym systematycznie wyniszczali miejscowy element polski.**

Chodziło także o stworzenie wzdłuż ówczesnej granicy polskiej wału ochronnego zamieszkałego wyłącznie przez Niemców. Środkami wyniszczenia miejscowej ludności polskiej były **masowe wysiedlania i wywożenia całych wsi i gmin do obozów koncentracyjnych.**

W Oświęcimiu i Majdanku w latach 1942 i 43 wysiedlono z 4 powiatów Zamojszczyzny 297 gromad wiejskich, tj. około 110 tysięcy ludzi w tym przeszło trzydzieści kilka tysięcy dzieci. Biegły cytuje szereg zarządzeń tajnych Obergruppenführera Kriegera, które dzieliły całą ludność tego obszaru na cztery kategorie Volksdeutschów, Polaków przeznaczonych do zniemczenia, ludzi zdolnych do pracy i niezdolnych do pracy. Dwie ostatnie grupy przeznaczone były do wyniszczenia w obozach. **Transporty do obozów odbywały się w najokropniejszych warunkach.** — Po przybyciu do obozów tylko zdolnych do pracy pozostawiono przy życiu. Chorych, starców i dzieci likwidowano w najkrótszym czasie. Reasumując swoje wywody biegły stwierdza, że **25 procent ofiar poniesionych przez Ziemię Zamojską zginęło w Oświęcimiu. Istniała ścisła współpraca pomiędzy komendanturą obozu a władzami przeprowadzającymi wysiedlenie z Zamojszczyzny.**

Następnie zeznawał św. obrony dr. **JAN REIMAN**, który podał szereg szczegółów z działalności dr. **Muencha** świadczących o jego stosunkowo ludzkim odnoszeniu się do więźniów.

Św. obrony Niemiec **Arnold Wittefeld**, zeznawał odnośnie działalności osk. Schredera. Zeznania jego nie odciążyły osk. Następny św. powołany przez obronę osk. **Orłowskiej Lola Biberstein** potwierdza wypadek objawienia pewnej litości wobec jej córki ale potwierdza zeznania innych świadków odnośnie notorycznego bestialstwa i okrucieństwa Orłowskiej.

Zeznania św. **Bilana** Rumuna, który ochotniczo wstąpił do SS nie przynoszą odciążenia dla osk. **Hoffmana.** Św. zeznaje wykrętnie ale w końcu przyznaje, że Hoffman był kierownikiem oddziału politycznego w obozie cygańskim. Osk. Hoffman twierdził, że w wydziale politycznym był tylko gońcem. W ciągu dalszych swych zeznań św. zamiast składać zeznania korzystne dla oskarżonych **sypie ich niemiłosiernie** co wywołuje na ławie skarżonych silne poruszenie. Jeden z osk. **Dinges** prosi o skonfrontowanie ze świadkiem. Mszcząc się sypie z kolei świadka, który jak się okazuje też był współpracownikiem wydziału politycznego. — Świadkowie powołani przez obronę celem złożenia zeznań w związku z działalnością osk. Dingesa i Jeschkego nie wnoszą nic nowego do sprawy. Następny św. **Jakub Kleiner** stwierdza, że osk. Dinges również bił i maltretował więźniów. Osk. Dinges składa oświadczenie w którym wypiera się, świadek jednak podtrzymuje swe zeznania. Jako ostatni w sesji przedpołudniowej zeznawał świadek Ernest Fischer odnośnie do działalności oskarżonych Nebbe, Breitwiessera.

Zeznania jego są niejasne, wynika z nich tylko że świadek pragnie oczyścić oskarżonych z zarzuconych im przestępstw.

Przykład godny naśladowania

Jak Rudzkie Zjednoczenie PW PRZEDTERMINOWO WYKONAŁO PLAN

Po otrzymaniu wiadomości z Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które pierwsze ze wszystkich Zjednoczeń wykonało w dniu 9 grudnia br. roczny plan wydobycia węgla, zwróciliśmy się do dyrekcji tego Zjednoczenia o naświetlenie zwycięsko zakończonych etapów pracy górniczej.

Naczelny dyrektor inż. Kunitowicz Józef mówi:

— „Najpiękniejszy dzień mojego długiego życia zawdzięczam wyjątkowej harmonii między załogami naszych kopalń i dozorem technicznym. Na przestrzeni całego roku nie było w naszym Zjednoczeniu najmniejszego nieporozumienia. Praca szła składnie i spokojnie.

Zadanie pełnego i możliwie szybkiego wykonania planu wykonane zostało dzięki zrozumieniu załóg, współdziałaniu Związku Zawodowego Górników i Kół partyjnych PPR i PPS. Szczególnie muszę podkreślić działalność przedstawicieli oddziałów ZZG w Bytomiu, Rudzie i Nowej Wsi, ob. ob. Zieleźnika, Moja i Gemzy, którzy byli w stałym kontakcie z załogami, wygłaszali liczne referaty o konieczności i sposobach wykonania planu.

Górnik polski przekonał się, że pracuje u siebie i dla siebie. Wprowadzona w lipcu br. premia za wykonanie i przekroczenie planu produkcji, zwana przez górników „premią ministra Minca", odegrała bodajże decydującą rolę w podniesieniu produkcji. Do tego doszła premia w naturze za regularną pracę w miesiącu.

Od tego miesiąca rozpoczęliśmy przekraczanie miesięcznego planu. W listopadzie wykonaliśmy ten plan w 113.1 proc. A przecież plan się zwiększał. Oprócz znanej już na całym świecie pracowitości i ambicji zawodowej górników wystąpiła jasno perspektywa zwiększenia zarobku przez uczciwą pracę. Ta racjonalna polityka Rządu wywarła zdecydowany wpływ na podniesienie produkcji.

Wielkie znaczenie posiada rozpoczęta akcja, która powinna i musi objąć jeszcze większą ilość górników.

W dniu naszej uroczystości, w dniu wykonania naszego planu, chciałbym na łamach „Trybuny Robotniczej" złożyć podziękowania załogom kopalń naszego Zjednoczenia.

Tym z dołu i z powierzchni. Od łopat i kilofów, od biurek i rysownic.

Wyniki pracy górników są zdumiewające.

Jako przykład bohaterstwa i dobrej służby ojczyźnie i naszemu górniczemu zawodowi niech posłużą nazwiska następujących górników.

Kopalnia „Walenty i Wawel" — Maciol Herman, Morawiec Alojzy, Simon Kazimierz.

Kopalnia „Wanda Lech" — Aleksa Alojzy.

Kopalnia „Pokój" — Magner Paweł.

Kopalnia „Paweł" — Sperling Jan, Szczyrba Stefan.

Kopalnia „Wirek" — Mieszczanin Józef, Przybyła Maksymilian i Skiba Ludwik.

Kopalnia „Karol" — Badura Stanisław.

Kopalnia „Szombierki" — Jaskóła Jan.

Kopalnia „Bobrek" — Konieczny Antoni.

Są to przodujący górnicy z chodników, filarów i ścian.

Zast. dyr. technicznego, inż. Michalewski Włodzimierz, zwraca uwagę na znaczny przypływ załogi po wprowadzeniu nowego systemu premiowania. Nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu.

— „W ciągu roku otrzymaliśmy około 30 km. taśmy gumowej, co umożliwiło mechanizację pracy, oraz oszczędność na obsłudze, skierowanej do innych robót.

Wprowadziliśmy kilka nowych systemów obudowy. Np. na kop. „Bobrek" zastosowano obudowę ścianową grubego pokładu z podsadzką płynną.

Kopalnia „Wirek" została całkowicie zmechanizowana. Początkowa produkcja tej kopalni wynosiła 500 ton dziennie i wzrosła obecnie do 2800 ton. Na pięciu kopalniach wprowadzono podsadzkę płynną, co zmniejszyło ilość pożarów i dało oszczędności w racjonalnym wydobywaniu złoża. Dużą rolę w wykonaniu planu odegrało szkolenie nowych kadr dozoru technicznego na specjalnych kursach".

Dyr. administracyjny, ob. Apt mówi o pomyślnym rozwiązaniu kwestii mieszkaniowej:

— „Zdobyliśmy 500 mieszkań w Kędzierzynie. Okolica zdrowa i malowniczo położona. Zamieszkują tu górnicy — repatrianci z Francji, Belgii, Rumunii i Luksemburga.

Specjalny pociąg wahadłowy dowozi górników na miejsce pracy i do domów. Na ukończeniu posiadamy 500 domków fińskich.

Uczyniliśmy wszystko, co w naszych możliwościach — reszty dokonała ofiarność załóg i niespotykany w dziejach przedwojennego przemysłu termin: — harmonia pracy załóg i technicznego nadzoru".

Taka jest tajemnica przedterminowego wykonania planu przez Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego.

STANISŁAWSKI

NA NOWYM ETAPIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Listopadowy zjazd spółdzielczy stał się w naszym życiu gospodarczym zjawiskiem, nad którym nie można od razu przejść do porządku dziennego. Znaczenie jego **wykracza daleko poza ramy samej spółdzielczości i wymaga szerokiego spopularyzowania,** wprowadził on bowiem bardzo poważne zmiany w strukturze jednego z naszych sektorów gospodarczych.

Zjazd stanowi zamknięcie pierwszego etapu spontanicznego rozwoju spółdzielczości polskiej. W dniu zwołania Zjazdu liczyliśmy **12 tysięcy spółdzielni,** których rola w początkowym okresie organizacyjnym polegała przede wszystkim na obrotach artykułami reglamentowanymi. 8 tysięcy spółdzielni skupiało samo **„Społem".**

Nie ulega wątpliwości, że „Społem", liczące dwie trzecie ogółu spółdzielń w okresie między odzyskaniem niepodległości **a zjazdem listopadowym** wykonywało bardzo poważne funkcje, jak rozdział a częściowo i skup artykułów reglamentowanych, handel zagraniczny w dziedzinie żywności itd. Dla delegatów zjazdu nie ulegało jednak wątpliwości, że pierwszy etap pracy spółdzielczości **nie był wolny od poważnych błędów,** tak w samej strukturze organizacyjnej, jak i w metodach handlowych.

Zbytnia centralizacja, hamująca operatywność działania, biurokratyzm, traktowanie spółdzielczości wiejskiej jako „marnotrawnego syna" w porównaniu z miastem, duże obroty z kupiectwem prywatnym, wielki nacisk na artykuły monopolowe, częste stosowanie metod handlowych nie godzących się z pojęciem handlu uspołecznionego, nikły wpływ na stabilizację cen rynkowych itd. itd. — oto główne wady spółdzielczości w tym okresie.

O niedociągnięciach tych pisaliśmy niejednokrotnie, walcząc o uzdrowienie spółdzielczości, o jej dalszy prawidłowy rozwój.

Uchwały zjazdu dały podstawy do tego uzdrowienia.

Tworząc oddzielne centrale spółdzielcze grupujące spółdzielnie według ich typów, zjazd wprowadził przełom w strukturze spółdzielczości, dał jej możność znacznie sprawniejszego, bardziej fachowego w każdej dziedzinie, operatywnego działania. Równocześnie z tym pociągnięciem decentralizacyjnym delegaci zjazdu przeprowadzili niezmiernie ważne skupienie ośrodka dyspozycyjnego. Dotychczas spółdzielczość miała takich ośrodków trzy: **„Społem", „Związek Rewizyjny" i „Bank Gospodarstwa Spółdzielczego".**

Obecnie utworzono jeden **Centralny Związek Spółdzielczy** koordynujący całą pracę spółdzielczości i uzgadniający jej plany z Państwem.

Uchwały dotyczące wsi winny się stać podstawą rozwoju zdrowej spółdzielczości wiejskiej **Zw. Sam. Chłopskiej.** Powiatowe związki spółdzielni gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, będą mogły swobodnie kierować pracą uniwersalnych gminnych spółdzielni, otaczając je opieką gospodarczą i będąc koniecznym ogniwem organizacyjnym między gminą a województwem. Związki takie będą planowały zbyt i zaopatrzenie, kierowały skupem ziemiopłodów a w celu zmniejszenia do minimum ogniw dystrybucyjnych będą one przyjmować zlecenia, dostarczając np. rolnikowi artykułów przemysłowych bezpośrednio z fabryk. Masowe wciągnięcie aktywu chłopskiego do prac **zreorganizowanej spółdzielczości wiejskiej winno jej dać silną podstawę w masach wiejskich.**

Niewątpliwie z uznaniem należy powitać również decyzję zjazdu **ściślejszego zacieśnienia współpracy sektora spółdzielczego z państwowym** na odcinkach specjalnie ważnych dla Państwa, takich, gdzie spółdzielczość nie wypracowała własnych form działalności, lub dublowała się z handlem państwowym. Powstaną więc centrale spółdzielczo-państwowe w tak ważnych dziedzinach jak obrót mięsem i rybami, oraz przedsiębiorstwa państwowo-spółdzielcze w dziedzinie handlu zbożem i hurtu włókienniczego.

Zjazd stworzył fundamenty pod gmach nowej spółdzielczości, zreorganizowanej w sposób przystosowany do potrzeb dnia dzisiejszego, przyjmującej wszystkie pozytywne jej osiągnięcia i odrzucającej błędy przeszłości.

Specjalizacja ustalona na zjeździe i pociągająca za sobą zmniejszenie ogniw dystrybucyjnych winna przynieść potanienie kosztów obrotu a zatem możność obniżenia cen i stabilizacyjnego wpływania na kształtowanie się rynku.

Obowiązkiem wszystkich pracowników spółdzielczych jest wcielenie uchwał zjazdu w życie, stosowanie godziwych metod handlowych, zerwanie z handlem anonimowym, takie zorganizowanie obrotów na każdym szczeblu, **aby zjazd listopadowy naprawdę rozpoczął nowy, lepszy, wyższy etap spółdzielczości polskiej.** Dążenie do jak najlepszego zaopatrzenia ludzi pracy, którym są przeniknięte uchwały zjazdu, muszą być wcielone w życie.

K. DANKOWSKI

W dniu 10 grudnia 1947 r. zmarł

ś. p. Wojciech Zieleźny

lat 49

Rejonowy Inspektor Ochrony Skarbowej w Rybniku, Kapitan Rez., Uczestnik 3-ch Powstań Śląskich, Członek Związku Weteranów Powstań Śląskich i Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych w Rybniku, Uczestnik Kampanii Libijskiej w Afryce w latach 1941 — 1942, Członek Polskiej Partii Robotniczej. Odznaczony: Krzyżem Niepodległości, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i szczerego kolegę.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w sobotę dnia 13 grudnia 1947 r. o godzinie 8.30 rano z Kaplicy Szpitala Powiatowego w Rybniku.

Zarząd Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych w Katowicach
Okręgowy Inspektorat Ochrony Skarbowej w Katowicach.

Z CAŁEGO KRAJU



Rośnie produkcja na każdym odcinku naszego przemysłu. Plany miesięczne zostają przekraczane. Nie pozostał w tyle i przemysł metalowy.

W listopadzie br. PRZEMYSŁ TABORU I SPRZĘTU KOLEJOWEGO wykonał — **17 parowozów normalnych i 3 wąskotorowe, 13 wagonów osobowych, 50 wąskotorowych, 1.140 węglarek i 45 cystern.**

PRZEMYSŁ MOTORYZACYJNY — 5.000 rowerów i 38 traktorów. PRZEMYSŁ OBRABIARKOWY — 242 sztuki maszyn, zamiast planowanych 227, w tym 64 tokarki i 64 wiertarki. PRZEMYSŁ MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH — wykonał 43320 szt. zamiast planowanych 37.027 m. in. 1.112 młockarń, 1.773 sieczkarnie i 2.407 kultywatorów. **PRZEMYSŁ MASZYN WŁÓKIENNICZYCH — 45 krosien, 7 innych maszyn i 74 tony części do maszyn włókienniczych.** W ramach produkcji maszyn dla górnictwa wyprodukowano **9 sztuk głowic Eickhoffa. ŁĄCZNY PLAN LISTOPADOWY PAŃSTW. PRZEMYSŁ METALOWY WYKONAŁ W 107 PROC.**

Rośnie produkcja, ale poprawia się także jakość wykonanych maszyn. Nad tym czuwają zastępy wyszkolonych fachowców. Na zdjęciu — fabryka traktorów „URSUS" pod Warszawą. Gotowe traktory są sprawdzane przez inżynierów i mechaników na polu koło fabryki. Do rąk rolnika traktor musi dojść w doskonałym stanie.

WARSZAWA

34-TY W POLSCE DOM TOWAROWY W WARSZAWIE OTWARTY BĘDZIE JUTRO

W sobotę dnia 13 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego powszechnego domu towarowego w śródmieściu stolicy (przy ul. Złotej 7/9). Będzie to 34-ty z kolei powszechny dom towarowy w Polsce.

Nowopowstający dom towarowy będzie posiadał szereg działów, jak włókienniczy, galanteryjny, dział szkła i porcelany, gospodarstwa domowego, skórzany, sportowy oraz zabawkarski.

WIELKI POKAZ OGNI SZTUCZNYCH w WARSZAWIE

Z okazji otwarcia w dn. 13 bm. w Warszawie pierwszego w Polsce państwowego sklepu chemicznego, dla uświetnienia uroczystości otwarcia, Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego urządzi w sobotę w godzinach popołudniowych wielki pokaz ogni sztucznych. Nad stroną techniczną pokazu czuwać będzie specjalna ekipa pirotechników, przybywających do stolicy ze Śląska.

KRAKÓW

ŚWIAT PRACY ROBOTNIKOM FRANCUSKIM

OKZZ utworzyła komitet pomocy dla walczących robotników i pracowników we Francji. Na posiedzeniu Prezydium OKZZ przeznaczono na ten cel kwotę zł. 100.000 i zwrócono się do wszystkich organizacyj społecznych i związków zawodowych o przeznaczenie odpowiednich kwot na ten cel.

SZCZECIN

REKORDOWY PRZEŁADUNEK w PORCIE SZCZECIŃSKIM

W dniu 8 grudnia br. port szczeciński osiągnął przeładunek dzienny w wysokości 7.169 ton, z czego na węgiel załadowany na statki przypada 6.209 ton, a na rudę wyładowaną na barki i nadbrzeża — 960 ton.

GDAŃSK

AUTOSTRADA GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Po świętach Bożego Narodzenia zakończony zostanie fragment autostrady Gdańsk — Sopot — Gdynia na odcinku we Wrzeszczu. Prace te zostały dokonane kosztem 31 milionów złotych.

LUBLIN

EKSHUMACJA OFIAR POMORDOWANYCH PRZEZ OPRAWCÓW HITLEROWSKICH

Z inicjatywy powiatowego Komitetu Opieki nad grobami bojowników o Wolność i Demokrację i PCK rozpoczęto dnia 9 bm. w Lublinie akcję ekshumacyjną na peryferiach Lublina, w Czechowie Dolnym i Czechowie Górnym oraz na terenie dawnych plantacji miejskich. Wśród ekshumowanych znajdują się byli więźniowie Zamku Lubelskiego, przedstawiciele inteligencji, robotnicy oraz księża zamordowani przez Niemców w 1943 roku.

KŁODZKO

DNI PRZECIWGRUŹLICZE w KŁODZKU

W dniach od 14 — 28 bm. odbędą się w Kłodzku i powiecie liczne odczyty i prelekcje, mające na celu uświadomienie szerokich mas, o niebezpieczeństwie gruźlicy i jak należy walczyć z tą najgroźniejszą dziś chorobą w naszym kraju.

Spotkanie bohaterów

Osoby: inicjator ruchu współzawodnictwa **tow. Wincenty Pstrowski,** przodujący górnik z kop. „Jadwiga" **tow. Tiel** i rębacz z kop. „Śląsk" tow. **Bugdoł Bernard.**

Miejsce spotkania: kopalnia „Śląsk" w Chropaczowie.

Rzecz dzieje się dnia 6 grudnia 1947 r. o godz. 15-ej.

W dniu 3-go grudnia br. na łamach prasy ukazała się wiadomość o rewelacyjnym wyniku pracy dwu młodych górników — braci Bernarda i Rudolfa Bugdołów — 552 proc. normy. Powątpiewali czytelnicy gazet, niedowierzali fachowcy. Zbyt krótki okres czasu upłynął od wyzwania Pstrowskiego, który osiągnął wówczas 270 proc. normy.

Niedowierzał sam Pstrowski. Lecz kiedy przyjechał na kopalnię „Śląsk" i spojrzał w szczere, czarne oczy Bernarda Bugdoła, uścisnął mu serdecznie dłonie, złożył gratulację i jako prawowity ojciec wielkiego ruchu współzawodnictwa w Polsce ucałował gorąco młodego górnika.

Tow. Tiel uczynił to samo, ale jeszcze przy zjeździe na dół dzielił się różnymi spostrzeżeniami o możliwościach wadliwego obliczenia. Nie bierzmy mu tego za złe. Młody, zdolny rębacz, który posiada na swym koncie honorowe zwycięstwo nad Pstrowskim i zna dobrze sztukę górniczą, miał prawo powątpiewać.

Nie brał on pod uwagę jednego — **znaczenia doboru ludzi.** Wątpliwości te minęły, kiedy na pokładzie „Pelagia" spotkaliśmy dzielnego ładowacza 18-to letniego Rudolfa Bugdoła, który powitał nas szczerym uśmiechem.

552 **proc. — to wynik braterskiej zgody, zrozumienia zadań i należytego współdziałania przy wszystkich czynnościach, począwszy od wiercenia, strzelania, ładowania, a skończywszy na ustawianiu obudowy.**

* * *

Przez cztery godziny obserwujemy pracę tego ludzkiego „tandemu". Wśród nas znajduje się wybitny fachowiec, dyr. techniczny Zabrskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego **tow. inż. Górka.**

Szczegółowych i nie zawsze dla nas jasnych informacji udziela zawiadowca robót górniczych tow. **Mrozek.**

Inżynier bada początek robót, analizuje każdą czynność, kalkuluje niezbędny czas wykonania tej czynnej operacji.

— „Wspaniałe" — taka jest fachowa konkluzja. Zawiadowca Mrozek już 40 lat pracuje na kopalni. Był ładowaczem i rębaczem. Zna tajniki węgla. A jednak...

— „To jest rewelacyjne!"

W ciemnym, niskim chodniku widzimy białą linię, a obok niej wymalowaną datę: 1. XII. 47 r. W tym dniu, na tej mecie bracia Bugdołowie odnieśli najpiękniejsze zwycięstwo w życiu człowieka. Zwycięstwo sumiennej pracy.

* * *

Bernard Bugdoł wierci głębokie otwory. Wiertło dwumetrowej długości z trudem wdziera się w twardy węgiel. Na drugim przodku brat jego Rudolf, ładuje wózki. Od zrębów żelaznej skrzyni wózka do pułapu chodnika zostaje do 15 cm. Z jaką wprawą trzeba — nie rzucać — ale zsuwać z łopaty urobiony węgiel.

Bernard zakłada ładunki. Zapala lonty. Usuwamy się w boczny chodnik. Za chwilę słyszymy potężne detonacje.

Przez kilkanaście minut osiada pył węglowy. Podchodzimy pod ścianę przodka. Inżynier rzuca fachową uwagę. — „Wiercenie prawidłowe. Ściana gładka — bez „fajek". — Pstrowski i Tiel podziwiają.

* * *

W ciemnym chodniku pokładu „Pelagia" nastąpiło coś, czego nie potrafi opisać pióro dziennikarza. Przodujący górnicy zasiedli na bryłach węgla i odbywają naradę.

Bernard Bugdoł robi „skręta", a Pstrowski przypala „karbidką" — Górnicza „fajka pokoju".

I znowu pytania o ilość materiału wybuchowego, o dostawę budulca i wozów, o jakość narzędzi itp.

Rekord braci Bugdołów uroczyście uznany!

* * *

Wyjeżdżamy na górę. W tym czasie, gdyśmy podpatrywali metody pracy Bugdołów, tu, na górze, odbywało się zebranie Rady Zakładowej i aktywów bratnich partii. Górnicy mówią krótko:

— „Musimy przyjść z pomocą naszym towarzyszom górnikom francuskim, walczącym o prawa obywatelskie i o byt swoich rodzin."

Pomoc uchwalona. Na tę pomoc przeznaczono niezwłocznie 100 tys. zł. Takich ludzi posiada kopalnia „Śląsk".

* * *

To było spotkanie bohaterów pracy — wielkich synów Polski Ludowej, wskazujących robotnikom polskim właściwą drogę do szczęśliwego jutra.

Stański

Trybuna Czytelników

NA TEMATY SPÓŁDZIELCZO-APROWIZACYJNE

Wielkim naprawdę dobrodziejstwem dla świata pracy są spółdzielnie, o ile, rzecz jasna, są należycie prowadzone. Niestety nie zawsze tak jest. Świadczą o tym listy, które do nas wpływają. Nie wystarczy bowiem założyć spółdzielnię, znaleźć lokal, sprowadzić towar. Trzeba znaleźć jeszcze odpowiedniego człowieka. Człowieka, który pracę swą będzie traktował rzetelnie i uczciwie, który będzie troszczył się o powierzoną sobie spółdzielnię, który będzie jej „duszą". No i trzeba czasem tam zajrzeć, zobaczyć czy wszystko „klapuje", czy przypadkiem nie dzieje się tak, jak w niżej podanym wypadku.

A gdzie ta pani chodzi po Trzebini

Ob. Bartosik Leon z Trzebini pyta się:

Czy istnieje sklep tekstylny Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Trzebini? Pytam się o to, ponieważ przez cały tydzień nie mogę tam zastać nikogo. W pierwszym dniu zwróciłem się z zapytaniem w sąsiednim sklepie spożywczym, gdzie powiedziano mi, że jest, tylko napewno „ta pani gdzieś wyszła na chwilkę". Czekałem od 8-mej do 10,10 godz. i... poszedłem do domu. W drugim dniu przyszedłem o 10-tej i znowu zamknięte drzwi. Tak chodziłem cały tydzień i nic nie załatwiłem. Z tych dni można usprawiedliwić sobotę, bo widziałem sklepową sprzedającą w masarni, ale przez inne dni gdzie przebywa?

Czemu Zarząd i Kierownik Spółdzielni nie wglądną w tę sprawę, przecież to dla nich jest bardzo niekorzystnie? —

Zupełnie słuszne pytanie. Spółdzielnia taka nie przynosi korzyści członkom, a spacery „pani ze spółdzielni" szkodzą nie tylko Samopomocy Chłopskiej w Trzebini, ale w ogóle całemu ruchowi spółdzielczemu, podrywając jego autorytet. O tym niech pamiętać i „pani ze spółdzielni" i jej Rada Nadzorcza. W przeciwnym razie należy wyszukać albo kogoś kto spacerował będzie tylko w święta, albo zlikwidować spółdzielnię. Ale po co sobie i innym zawracać głowę? Członkowie chcą widzieć naprawdę czynną spółdzielnię, a nie na papierze tylko (Red.)

Ci w Olkuszu mają inny rozdzielnik

Ob. Józef Gryl zamieszkały w Olkuszu (ul. Wielka 55) pisze do nas:

Według ogłoszenia Zarządu Miejskiego miasta Olkusza z dnia 15. 11. 1947 r. Nr. Apr. H XX/2b/44/47 wydanego na podstawie zarządzenia Starostwa Powiatowego z 10. listopada 1947 r. Nr. Apr. 13a-274/47 normy na art. żywnościowe na listopad br. wynoszą między innymi na mąkę żytnią 80 % dla I kat. po 6.07 kg. i kat. IR po 2.85 kg. Jestem pracownikiem Zarządu Miejskiego w Olkuszu i otrzymuję karty żywnościowe I Kat. i 3 sztuki IR. Zatem według powyższych norm należało się dla mojej rodziny 14.62 kg. mąki żytniej 80 %. Gdy żona przybyła do sklepu Nr. 2 Pow. Spółdzielni Spożywczo-Rolniczej w Olkuszu otrzymała 5 kg. mąki kukurydzianej a resztę mąki żytniej. Gdy się sprzeciwiała i powiedziała, że rozdzielnik nie przewiduje na przydział mąki kukurydzianej, oznajmiono jej, że oni mają inny rozdzielnik i mamy brać co dają, bo jutro i tej mąki nie będzie.

Nie wiemy, co było powodem wydawania na przydział mąki nie przewidzianej zarządzeniem Wydz. Aprowizacyjnego Starostwa, który przecież dokładnie wie jakimi artykułami i w jakich ilościach dysponuje w danym miesiącu. Stosowanie jednak przez sklep innego rozdzielnika niż urzędowy i wyrażanie obawy, że i tej mąki zabraknie (niby dlaczego, czyżby Wydz. Apr. Starostwa źle obliczał?) wydaje nam się mocno nie na miejscu. Czekamy na wyjaśnienie zarówno Spółdzielni Spoż. - Roln. jak i Wydz. Aprow. Star. Pow. w Olkuszu.

A tym w Dylakach kto krzywdę naprawi

Z Rady Zakładowej przy Fabryce Trykotaży i Farbiarni w Dylakach (pow. Opole) otrzymaliśmy następującą skargę:

Pracujemy w Fabryce Trykotaży i Farbiarni w Dylakach pow. Opole. W związku z tym należą nam się przydziały żywnościowe i odzieżowe albo ekwiwalenty gotówkowe, tę żywność na kartki już od pewnego czasu dostajemy w porządku za wyjątkiem tego, żeśmy przez niedbalstwo ówczesnego aprowizatora nie otrzymali ekwiwalentu gotówkowego za ziemniaki za ubiegły rok, który miał nam być wypłacony za [illegible] za miesiąc: marzec, kwiecień i maj 1947 r. Za kwiecień otrzymaliśmy odszkodowanie i [illegible] za marzec i maj wszystko przepadło, jak oświadczono obecnemu aprowizatorowi w BCA w Gliwicach, bo były aprowizator nie potrafił się tam jakoś wyliczyć z punktów czy ze stanu zatrudnienia i dlatego BCA w Gliwicach wstrzymało wszystkie przydziały za wyjątkiem aprowizacji.

BCA w Gliwicach nie wypłaca należących się dla każdego pracownika 300.— zł. miesięcznie dla stołówki przez co nasze obiady są tak chude, że nie warto korzystać z nich. Nie otrzymujemy też przydziałów odzieżowych, które się nam należą. Również mieliśmy już w czerwcu otrzymać każdy po parze butów — przepadły.

Zapytujemy, czy przez to, że w fabryce naszej był taki niedbalec aprowizacyjny, który dbał więcej o swoje korzyści z tytułu urzędu mamy nie otrzymywać tego, co nam się słusznie należy? Kto jest za to odpowiedzialny? Uważamy że powinna Dyrekcja Fabryki dać nam za to wszystko odszkodowanie, bo myśmy tego urzędnika nie angażowali, a on przy zwolnieniu otrzymał jeszcze trzymiesięczną odprawę w nagrodę za to wszystko. —

A co robiła Rada Zakładowa, że dopuściła do tego stanu? Zadaniem Waszym było pilnowanie porządku a nie skarżenie się teraz.

Obecnie my się Was pytamy: kto pracownikom Fabryki Trykotaży w Dylakach wynagrodzi wyrządzoną krzywdę? Bo jednak nie tylko były aprowizator zawinił. Zarówno Rady Zakładowej i Dyrekcji obowiązkiem było kontrolowanie jego pracy. Napiszcie co sądzicie o tym i co zamierza Dyrekcja Fabryki uczynić by w przyszłości podobne wypadki nie miały miejsca.

Trybuna Robotnicza
pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA"
Redaguje: KOMITET REDAKCYJNY
Redakcja i Administracja: KATOWICE, ULICA MICKIEWICZA Nr. 8, tel. 340-41 (42)
Konto czekowe w PKO Nr III. 4900.
ODDZIAŁY:
KRAKÓW, ul. Wiślna 4, tel. Red. 506-12, tel. Adm. 506-32.
WARSZAWA, ul. Smolna 13.
WROCŁAW, Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA, Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW, 3-go Maja Nr 28 telefon 3
KIELCE, Sienkiewicza 64, telefon 10-09
SOSNOWIEC, Warszawska 1, telefon 612-95
OPOLE, Red.: Armii Czerwonej 1, telefon 43-08. Admin.: Odrodzenia 17, telefon 385.
BYTOM, ulica Dworcowa 2, telefon 30-65
GLIWICE, ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13, telefon 1
BIELSKO, Generalissimusa Stalina 11, telefon 25-16

R 26392

Elektrownie Zagł. Węglowego przygotowały się do zimy

Zima to dla energetyki okres największego wysiłku. Obciążenie elektrowni wzrasta wraz z malejącym dniem, osiągając swoje maksimum w miesiącach grudniu—styczniu. Przed elektrowniami stoi zadanie dostarczenia energii przemysłowi, który powinien pracować bez przerwy, komunikacji, której warunki pracy są zimą trudniejsze niż latem, wsi dla odbywającej się w tym okresie młócki i ponadto pokrycia zapotrzebowania drobnych odbiorców na energię świetlną. Ci ostatni wprawdzie nie stanowią dużego procentu w poborze energii jednak wybitnie wpływają na powiększenie szczytowego obciążenia elektrowni i w wypadku przekroczenia dopuszczalnego obciążenia mogą stać się przyczyną ograniczeń w przemyśle. Ażeby sprostać tym zadaniom i przejść okres zimowy bez poważniejszych awarii i zaburzeń koniecznym jest odpowiednie przygotowanie urządzeń i personelu obsługującego.

LETNIE PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Prace przygotowawcze powinny być przeprowadzane w ciągu lata: a zaplanowanie ich należy zrobić zawczasu.

Zjednoczenie Energetyczne Zagłębia Węglowego, produkujące ponad 50 proc. energii elektrycznej całego kraju, od dłuższego czasu poświęca całą swoją uwagę, aby obecny okres zimowy przeszedł również gładko jak w zeszłym roku. Zimą 1946—47 zaplanowano remonty turbin, kotłów, napędów pomocniczych w elektrowniach, aby móc przygotować do okresu remontu części zapasowe remontowanych urządzeń. W chwili obecnej wszystkie jednostki maszynowe i kotłowe są już po gruntownych rewizjach i znajdują się w o wiele lepszym stanie, niż zimą ubiegłego roku.

W wyniku przeprowadzonych latem remontów, zdolność produkcyjna elektrowni wzrosła z 276 MW jesienią 1946 r. do 302 MW w chwili obecnej. Ten wzrost mocy jest jedynie wynikiem odbudowy uszkodzeń okresu okupacji.

W elektrowni w Chorzowie przeprowadzono remont wirnika generatora o mocy 16 MW, co umożliwiło uruchomienie maszyny nieczynnej od kilku lat. W elektrowni „Zabrze" zbudowano w miejsce generatora o uszkodzonym wirniku kompletny nowy generator o mocy 22 MW, który był przeznaczony dla zupełnie innej maszyny. Jest to pierwszy w Polsce wypadek kompletowania turbiny z generatorem innej firmy. Podobnie skompletowano w elektrowni „Szombierki" turbinę z generatorem wziętym z PFZA. Tę akcję przenoszenia maszyn zastosowano również w elektrowniach przemysłowych. Zaplanowane remonty kotłów i urządzeń zostały w 100 proc. wykonane.

Nie zapomniano również o odpowiednim zabezpieczeniu węgla, wody, smarów i chemikalii.

Niemniej ważną pracą przygotowawczą do okresu zimowego była budowa połączeń elektrowni zawodowych z elektrowniami przemysłowymi, które w stanie izolowanym nie mogłyby oddawać nadwyżek mocy do sieci ogólnej.

Przygotowania zimowe nie ograniczyły się wyłącznie do remontu urządzeń. Również ważnym było odpowiednie wyszkolenie personelu, którego praca w warunkach maksymalnego obciążenia wszystkich zdolnych do ruchu maszyn jest odpowiedzialna i bynajmniej niełatwa.

Rozumiejąc doniosłość i wagę zadań energetyki zimą 1947—48 dla odbudowującego się przemysłu, pracownicy dwóch największych elektrowni w Polsce — ŚLĄSKICH ZAKŁADÓW ELEKTRYCZNYCH i ZAKŁADÓW „ELEKTRO" podpisali dnia 14-go listopada br. warunki współzawodnictwa na najbliższy okres zimowy. Główne punkty współzawodnictwa:

- dotrzymanie zaplanowanej mocy;
- zwiększenie produkcji energii;
- zmniejszenie kosztów własnych i zwiększenie dyscypliny pracy

— świadczą o społecznym wyrobieniu pracowników energetyki.

Produkcja energii elektrycznej wzrasta z każdym miesiącem i jest obecnie o blisko 40 proc. większa niż przed wojną. Wydawać mogło by się dziwnym dlaczego przy zwiększonej produkcji koniecznym jest wprowadzanie ograniczeń zużycia przez drobnych odbiorców. Musimy sobie uświadomić, że w okresie wojennym i powojennym nie uruchomiono żadnych nowych urządzeń wytwórczych, a zwiększenie produkcji osiągnięto przez dociążenie maszyn w porze nocnej, dzięki czemu uzyskano większe ich wykorzystanie. Oznacza to, że jednoczesne obciążenie elektrowni nie może być większe, niż mogło być przed wojną. Jeżeli dodamy do tego jeszcze ponad tysiąc zelektryfikowanych wsi Śląska Opolskiego, pełne wykorzystanie wszystkich maszyn w przemyśle napędzanych energią elektryczną, to zrozumiemy, że nadmierne używanie prądu w godzinach wieczornych dla grzejnictwa i zbędnej iluminacji w obecnym stanie obciążenia naszych elektrowni może się dziać tylko kosztem ograniczeń przemysłu, co oznaczałoby mniej węgla, stali, cementu i nawozów sztucznych. Pożądanym jest takie zrozumienie problemów energetyki, wśród szerszych warstw społeczeństwa, jakie okazali pracownicy Śląskich Zakładów Elektrycznych i Zakładów „Elektro".

INŻ. M. LECH

Radio

na piątek, dnia 12 grudnia 1947 r.

5,56 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Wiadomości. 6,20 Muzyka. 7,00 Dziennik. 7,15 Muzyka. 8,20 Informacje. 8,35 Kwadrans prozy. 8,50 Muzyka. 9,00 Aud. dla szkół. 10,0 Aud. Min. Oświaty. 12,03 Wiadomości. 12,08 Przegląd prasy. 12,15 Muzyka. 12,20 Z mikrofonem po kraju. 12,30 Muz. popul. 15,00 Informacje i komunikaty. 15,30 Kurs pszczelarski. 15,40 Aud. dla dzieci. 16,00 Dziennik. 16,30 Aud. dla chorych. 16,45 Muzyka. 16,55 Aud. dla młodz. 17,10 Audycja Komisji Ochr. Zabytków. 18,00 RUL. 18,15 Konc. życz. 18,40 Konc. rekl. 21,30 U naszych przyjaciół. 21,50 Nowy numer. 22,00 Aud. rozrywk. 22,50 Muzyka popul. 23,00 Ost. wiad. dziennika. 23,20 Muzyka pow. 24,00 Zak. programu.

„Jesteśmy narodami stworzonymi po to, by żyć w zgodzie i braterstwie"

— mowi wojewoda Zawadzki w Ostrawie

Jak już donosiliśmy, wojewoda śląsko - dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki bawiący na czele delegacji społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego z rewizytą w Ostrawie, wygłosił w dn. 8 bm. przed mikrofonem radia ostrawskiego przemówienie. Poniżej podajemy in extenso tekst owego przemówienia.

„Korzystam z gościnności ostrawskiego radia, by tą drogą z całą naszą delegacją przekazać Wam bracia Czesi i Słowacy najserdeczniejsze pozdrowienia od naszego śląsko-dąbrowskiego ludu.

Pozwólcie teraz bym przy tej okazji przywitał się z mymi polskimi rodakami, zamieszkującymi wraz z Wami te sąsiadujące z naszym województwem ziemie i przekazał im takież najserdeczniejsze pozdrowienia.

Przybyliśmy do Was z rewizytą po niedawnym pobycie u nas Waszej delegacji z panami prezesami Chamradem i Kotasem na czele. Sądzę, że nie ma dla nas najmniejszego znaczenia kto wizytował a kto rewizytuje.

Ważnym jest to, po co do siebie jeździmy. A gdy mówię „my" to mam na myśli wszystkie wizyty, delegacje, wycieczki, kontakty i wymiany kulturalne jakie miały miejsce ostatnimi czasy między Polską a Czechosłowacją i na odwrót, oraz między naszymi województwami, odwiedziny, których inicjatywa wychodziła to z jednej, to z drugiej strony.

Niewątpliwą prawdą jest, że Polska i Czechosłowacja weszły na nową, dyktowaną ciężkimi doświadczeniami przeszłości, drogę swych dalszych dziejów i że to właśnie uwarunkowało i nakazało obu stronom zasadniczą zmianę we wzajemnych stosunkach, zmianę, która ma dać w rezultacie całkowite usunięcie wszystkich pozostałych jeszcze między nami różnic jako spuścizny, która nam nic dobrego nie przynosi, lecz bardzo szkodzi.

Natomiast wiemy — i my i wy — że nagromadzone przeszłością różnice między sąsiadującymi narodami nie dają się od razu usunąć ponieważ nigdy w takich sprawach nie decydują w ostatecznym rezultacie papiery, lecz żywi ludzie, przemiany w ich myśleniu i psychicznym nastawieniu do siebie.

Oto dlaczego do siebie jeździmy.

Nic nie zastąpi osobistego poznania się ludzi, popatrzenia sobie w oczy, uściśnięcia sobie dłoni.

A gdy o tym mowa to wiemy jeszcze jedno; wiemy mianowicie, że stosunki na pograniczu, stosunki między ludnością terenów nadgranicznych z reguły mają ogromny wpływ na atmosferę wzajemnych stosunków między sąsiadującymi narodami i państwami.

Oto dlaczego trzeba aby sąsiadujące i bliźniaczo podobne do siebie województwa nawiązały stały, oparty na szczerym uczuciu przyjaźni i pełnym zaufaniu, kontakt po każdej linii naszej pracy i życia.

Fundamentalne warunki ku temu zaistniały dzięki ustrojom demokracji ludowej w naszych krajach. A przez takie ścisłe i wszechstronne kontakty będziemy się coraz lepiej wzajemnie poznawać i zżywać ze sobą. To z kolei rozładuje i musi rozładować do końca resztki zadawnionych uprzedzeń i zadrażnień — nie tylko na tych nadgranicznych terenach, których historia była w ciągu wieków naszą wspólną historią, ale i w całych naszych krajach.

Tym samym pomożemy również i naszym Rządom, do których mamy całkowite zaufanie, wypełnić ku dobru obu naszych narodów umowę, zawartą między Polską i Czechosłowacją w marcu rb., a także wypełniać następne umowy.

Byłem i jestem zdecydowanym przeciwnikiem, by granica między nami była granicą zamkniętą na kłódkę. Mam jakieś takie uczucie, że to by nas nawet w dzisiejszych czasach obrażało wzajemnie.

Bo niewątpliwie jesteśmy narodami jak gdyby przez wspólne losy stworzonymi po to, żeby żyć obok siebie w zgodzie, braterstwie i wzajemnym pomaganiu sobie w każdej sytuacji i okoliczności.

Spontanicznie gorące przyjęcie, jakiego doznała Wasza delegacja wśród społeczeństwa województwa śląsko - dąbrowskiego i to przyjęcie jakie nas u spotyka, jest dobitnym świadectwem tego, że dawne niechęci po obu stronach były sztucznie podniecane przez rządy i polityków nie widzących dalej końca swego nosa, gdy chodzi o bezpieczeństwo i przyszłość państwa, natomiast wiedzących doskonale, że podsycanie zadawnionych sporów i uraz na tym tle jest jednym ze sposobów utrzymania w swym ręku oligarchicznej władzy nad narodem.

W praktyce polskich rządów przedwrześniowych tyczyło się to antysowieckiej i antyczeskiej polityki tych rządów i tych polityków.

Te rządy i ci politycy — odeszli doprowadziwszy nasze narody do nieszczęścia katastrofy, zdradziwszy je w chwilach najcięższych.

U NAS ONI JUŻ NIGDY NIE WRÓCĄ. Oparci o własne doświadczenie możemy Wam powiedzieć że siła naszego ludu i nasze postępy w budowie Polski Ludowej pochodzą stąd, żemy w walce z reakcją i w twórczym wysiłku nad odbudową kraju zdołali zbudować jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski poprzez jedność działania obu partii robotniczych i blok stronnictw demokratycznych. W ten sposób tworzymy jedność całego naszego narodu, utrwalamy władzę ludową w Polsce.

Dziś nie ma już u nas sił, które by nam mogły tę władzę odebrać. Te siły leżą zdruzgotane twardą dłonią polskiej klasy robotniczej.

Budujemy nasze życie na zasadach pokoju, sojuszu ze Związkiem Radzieckim i braterstwa narodów słowiańskich, demokracji i postępu.

Budujemy nasze życie na niezłomnej woli ugruntowania naszej niepodległości i suwerenności narodowej wbrew zakusom protektorów odbudowy Niemiec, anglo-amerykańskich imperialistów dolarowych i podżegaczy wojennych.

Idziemy i powinniśmy iść WSPÓLNĄ DROGĄ KU SZCZĘŚCIU I DOBROBYTOWI NASZYCH NARODÓW. Polsko-czechosłowackie stosunki oparte o wszechstronną i coraz bardziej planową współpracę oraz wzajemne wspieranie się naszych narodów są i będą istotnym elementem realizacji tych szczytnych zadań i celów, które nasze masy pracujące postawiły przed sobą jako cele i zadania ogólno-narodowe.

Na początku mego przemówienia przekazując Wam bracia Czesi i Słowacy, pozdrowienia od całej ludności naszego województwa witałem się i z mymi polskimi rodakami, zamieszkującymi wraz z Wami powiaty nadgraniczne. Na zakończenie pragnę zwrócić się i do Was i do nich z apelem o rozumne przyjazne, oparte na braterskiej i obywatelskiej równości współżycie na tym skrawku ziemi, który powinien nas łączyć a nie dzielić.

To leży w interesie obu naszych krajów.

Niech żyje wieczna i niewzruszona przyjaźń polsko-czechosłowacka!

Katastrofa pociągu towarowego w Katowicach

(ht) W dniu wczorajszym na stacji w Katowicach miała miejsce katastrofa pociągu towarowego. Z przyczyn dotąd nieustalonych, lokomotywa jadącego pociągu wyskoczyła z szyn pociągając za sobą wagony, które wskutek silnego zderzenia uległy rozbiciu. W rezultacie lokomotywa i dwa wagony poniosły poważne uszkodzenia. Badania nad przyczyną wypadku są w toku.

POLSKA DELEGACJA ZWIEDZA ZAKŁADY „BATA" W ZLINIE

W trzecim dniu pobytu w Czechosłowacji delegacja społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego zwiedzała ogromne zakłady przemysłu skórzanego „Bata" w Zlinie, oraz zapoznała się na miejscu z warunkami pracy, mieszkaniowymi oraz urządzeniami socjalnymi dla pracowników.

Po zwiedzeniu zakładów wyświetlany był film, ilustrujący historię i rozwój miasta Zlina i zakładów Bata.

Po wizycie w Opawie, Polacy byli podejmowani na oficjalnym przyjęciu w ratuszu ostrawskim.

SZÓSTA LISTA NAGRODZONYCH w konkursie „Trybuny Robotniczej"

Poniżej publikujemy szóstą z kolei listę „wybrańców losu", którzy po odbiór nagród zgłosić się mogą w budynku „Trybuny Robotniczej", Katowice, Mickiewicza 9 lub w placówkach terenowych RSW Prasa.

Bubała Stanisław, Mikołów, Katowicka 36, (3001 — półbuty męskie). Chorzela Józef, Piekary Śl., Żwirki 8, (2821 — talia kart). Stefanikówna Hilda, Chorzów, Cmentarna 15, (3777 — puderniczka). Bujoczek Józef, Orzech, Krzywa 1, (4939 — 1,000 złotych). Pawłowski Jan, Lubliniec, Damrota 9, (5134 — 1 kg. cukierków). Heimel Wiktor, Chorzów — Armii Czerwonej 91, (2427 — ranne pantofle). Gaszówna J., Michałkowice, Mickiewicza, (5071 — 1 kg. cukierków). Piątek Stanisław, Nowy Bytom, Targowa 3, (2391 — komplet jedw.). Szefer Karol, Piekary, Żymierskiego 157, (5462 — butel. wina). Ptaszek Bolesław, Świętochłowice, Armii Cz., (3838 — 1 kg. emalii). Kocur Karol, Świętochłowice, Kol. Niwka 6, (4956 — 1,000 zł.). Bendarczyk Hilda, Mikołów, Wyzwolenia 8, (5526 — butel. wina). Marek Cycylia, Łagiewniki, 28 Stycznia 2, (5463 — butel. wina). Auguścik Jan, Łaziska Górne, Wiejska 34, (5418 — butel. wina). Janiak Mieczysław, Łaziska Średnie, Kamienna 4, (5433 — butel. wina). Knopek Jan, Ruda Śl. Powstańców 2, (5371 — butel. wina). Wotyński Janusz, Lubliniec, Kilińskiego 96, (5252 — 1 kg. cukierków). Bryńska Anna, Chorzów I, Wolności 119, (5434 — butelka wina). Twardoch Jadwiga, Świętochłowice, Ks. Ficka 5, (2547 — puszka z szynką). Manka Józef, Hajduki, 16 Lipca 21, (2418 — zegar elektr.). Witoszek Małgorzata, Mikołów, Stawowa 2, (5437 — butelka wina). Lebkowa Stefania, Siemianowice, Smiłowska 24, (5164 — 1 kg. cukierków). Klosek Leon, Chropaczów, Średnia 3, 5334 — butelka wina). Kwieciński Robert, Zawadzkie, Ligonia 17, (5335 — butelka wina). Gryfner Kazimierz, Tarn. Góry, Powstańców 37, (2849 — serwis do kawy). Malecka Ada, Chorzów, Bożogrobców 16, (3835 — 1 kg. emalii). Weiser Augustyn, Chorzów — Batory, 16 Lipca, (5114 — 1 kg. cukierków). Riedel Zofia, Ruda, Mieleckiego 4, (5422 — butelka wina). Stemel Antoni, Radosławice, Dworcowa 5, (2852 — serwis do kawy). Buczek W., Brzeziny, Żwirki 2, (2650 — adapter). Kochowicz Zygmunt, Rydułtowy, 3-go Maja 11, (2626 — kuchenka elektr.). Burzyński Józef, Czerwionka, Furgotta 2, (5484 — butelka wina). Syderis Zygmunt, Brz. Kamienna, Miarki 12, (5135 — 1 kg. cukierków). Mróz Bolesław, Chorzów — Batory, Żelazna 1, (3545 — torba damska). Śmiela Paweł, Rydułtowy, Plebiscytowa 61, (2829 — talia kart). Bryś Paweł, Radzionków, Powstania 11, (627 — pijama damska). Sog Jan, Tarn. Góry, Miarki 3, (2869 — moździerz). Duży Paweł, Kostuchna, Szkolna 70, (5110 — 1 kg. cukierków). Jurosz Ludwik, Czerwionka, (2555 — maszynka do mięsa). Kocur Edward, Chropaczów, Miarki 4, (2620 — żelazko elektr.). Rybak Władysław, Kolonia Brynowska 90, (3804 — 1 kg. emalii). Skutela Aleksander, Ruda Śl., Gyltlera 16, (2615 — żelazko elektr.). Żurek Bolesław, Mikołów, Szosa Pszczyńska 2, (4958 — 1.000 zł.). Łysień Szczepan, Łaziska Średnie, Polna 10, (5466 — butelka wina). Langer Rudolf, Chorzów, Ligota Górnicza 40, (5206 — 1 kg. cukierków). Choroba Edmund, Chorzów — Batory, Gawliny 50, (3547 — 1 ltr. „Perły"). Lipok Józef, Chropaczów, Figuły 28, (5520 — butelka wina). Pilszek Józef, Łaziska Górne, Boczna 11, (5380 — butelka wina). Połap Józef, Bykowina, Damrota 7, (5489 — butelka wina). Cdn.

Listgończy

Nazwisko: Mateja vel Mathea. **Imię:** Helena. **Pseudonim:** „Lu", „Julka". **Przezwisko:** „Krwawa Julka". **Data urodzenia:** 25. I. 1922 r. **Rysopis:** wzrost około 175 cm., zgrabna, przystojna, włosy blond. **Znajomość języków:** polski, niemiecki, angielski, francuski, rosyjski i czeski.

Zarzucane przestępstwo: zbrodnie z dekretu z 31 VIII 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy wojennych winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, popełnione w ten sposób, że pracując w różnych polskich organizacjach konspiracyjnych była jedno-



cześnie na usługach Gestapo, wskazując członków organizacji policji niemieckiej, między innymi we wrześniu 1941 r. w Katowicach wskazała komendanta Związku Walki Zbrojnej Skrzeka, księdza Jana Macha i członków sztabu tej organizacji w następstwie czego zostali oni aresztowani i straceni. Ostatnie znane miejsce zamieszkania: Katowice - Ligota, ul. Śląska 5.

Postanowienie o aresztowaniu: Sędziego Okręgowego Śledczego w Katowicach z dnia 25 września 1947 r. Nr akt Kps. 1115/47. Wzywa się każdego kto zna miejsce pobytu Heleny Mateja do zawiadomienia o nim najbliższej władzy sądowej lub milicyjnej i do zatrzymania w miarę możności, w wypadku zatrzymania za granicą należy jednocześnie zawiadomić miejscowe władze sądowe, że Helena Mateja wpisana jest na listę międzynarodowych zbrodniarzy wojennych. Wzywa się jednocześnie wszystkie osoby, posiadające wiadomości o zbrodniczej działalności w/w lub znające nazwiska osób, komunikujących się z nią lub ułatwiających ukrywanie się Heleny Mateja do zgłoszenia się w gmachu sądowym w Katowicach przy ul. Andrzeja 16/18, pokój 66.

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach.

CENNIK OGŁOSZEŃ „Trybuny Robotniczej"

OD DNIA 1-GO GRUDNIA 1947 ROKU

Mutacja	w tekście	za tekstem	nekrologi	drobne
OGÓLNOPOLSKA				
do 70 mm	160.—	75.—	60.—	30.—
od 71 — 120 mm	200.—	110.—	75.—	15.—
od 121 — 200 mm	250.—	130.—	120.—	
od 201 — 300 mm	300.—	160.—	150.—	
powyżej 300 mm	350.—	200.—	200.—	

Piątek

12

GRUDNIA

Aleksandra. Konstantego
Wschód słońca 7.21
Zachód słońca 15.28

Tak było

12. 12. 1931 r.

Przyznanie złotego krzyża zasługi autorowi „Skalnego Podhala" — Kazimierzowi Przerwie — Tetmajer.

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

* **Sytuacja naszych spotkań międzynarodoywch** przypomina starą anegdotę o krawcu.

Klient: Jak długo trwało uszycie tych spodni?

Krawiec: Dwa tygodnie.

Klient: I panu nie wstyd? Pan Bóg cały świat stworzył w przeciągu jednego tygodnia a pan głupie spodnie szył dwa razy dłużej.

Krawiec: Tak, ale niech pan patrzy jak wygląda ten świat a jak wyglądają te spodnie.

Tak samo wygląda nasz świat sportowy. Kiepsko wygląda. Natomiast „spodnie" leżą doskonale. Nawet nie leżą. Podróżują.

Pisaliśmy już niejednokrotnie na tym i innym miejscu o zbyt licznych eskapadach opiekunów, kibiców i innych cywilów. Czasem wyjazd ich jest nieodzowny, czasem wręcz paradoksalny.

Fakty:

Dyr. Woj. Urzędu W. F. ppłk. Gąsior udaje się z ramienia P. K. Ol. do Szwecji celem zakupu sprzętu dla hokeistów i narciarzy przed ich startem w St. Moritz.

Polska nie weźmie udziału w narciarskim biegu patrolu wojskowego w St. Moritz.

Kolarze polscy nie otrzymali zezwolenia na startowanie w mistrzostwach w Paryżu.

Prezes P. Z. Kol. Gołębiowski otrzymał zezwolenie na reprezentowanie interesów kolarstwa polskiego na międzynarodowym kongresie w Sztokholmie.

Polskiemu Związkowi Szermierczemu nie udzielono zezwolenia na startowanie w trójmeczu szermierczym Austria — Czechosłowacja — Polska.

Pan prezes X, pan wiceprezes Y, pan mecenas Z, uzyskali zezwolenie na wyjazd do Ameryki, Afryki, Australii. Będą reprezentowali interesy sportu polskiego.

Niestety ich reprezentacja to nie nasz interes. Nasz interes to reprezentacja najlepszych zawodników polskich, którzy mają jakiekolwiek szanse w walce z zagranicznymi przeciwnikami.

I to jest dla nas świat sportu. Biedny ten świat, zniszczony ale ważniejszy dla nas od spodni chociażby najlepiej nawet ułożonych.

* **Szermierze nasi** muszą zmierzyć swe siły z zagranicznym przeciwnikiem. Decyzja P.K.Ol. jest wyraźna: Szermierze wyjadą na Olimpiadę jeśli w najbliższym czasie wykażą odpowiedni poziom w meczach międzypaństwowych.

Musimy dać im możność zademonstrowania tego poziomu. To wielka szansa dla nich i dla nas.

* **Hokeiści śląscy** wyjeżdżają na zaprawę do Ostrawy. Trochę to dziwne, że reprezentanci polscy ugrzęźli w domu wariatów w Dziekance zamiast zacząć „normalne" treningi na sztucznym lodowisku.

W domu wariatów suche treningi w połowie grudnia nie są zbyt „normalne".



„Pobrada... bardzo, gdzie ... tej 110?

ELUARD o INTELEKTUALNYM RUCHU OPORU we FRANCJI

W dniu 4 bm. w sali YMCA przybyły do Warszawy znakomity poeta francuski — Paul Eluard wygłosił odczyt na temat intelektualnego Ruchu Oporu we Francji. Na odczyt przybyli m. in. minister kultury i sztuki S. Dybowski, wiceministrowie L. Kruczkowski i F. Widy-Wirski, przedstawiciele ambasady francuskiej z charge d'affaires de Deausse oraz przedstawiciele polskiego świata literackiego.

Słowo wstępne wygłosił z ramienia Związku Zawodowego Literatów Polskich Aleksander Wat, kreśląc sylwetkę Eluarda, jako najwybitniejszego poety współczesnej Francji, poety człowieczeństwa i wolności, przedstawiciela Ruchu Oporu, którego nazwisko jest dziś we Francji sztandarem.

Odczyt Eluarda był, ściślej biorąc, pełną głębokich akcentów szczerości wypowiedzią na temat posłannictwa poezji, jej stosunku do życia, do prawdy ludzkiej, do człowieczeństwa. Na wstępie poeta odczytał swój utwór, poświęcony bohaterom walki o wolność płk. Fabien i gen Walterowi Świerczewskiemu.

Jeszcze w r. 1937 pisał Eluard: „Nadeszły czasy, w których poeci mają prawo twierdzić, iż są głęboko wryci w życie wspólnoty ludzkiej". Eluard nie chce mieć nic wspólnego z poetami, którzy nie mają nic innego na widoku poza dziełem sztuki, którzy mają na celu jedynie olśniewanie.

„Gdy będę sam — mówił — zginę. Wiem jednak, że poza wszystkimi murami znajdują się miliony ludzi, u których słowa moje znajdą oddźwięk. Jestem poetą, ponieważ łączę się z uciemiężonymi, z tymi, którzy cierpią, nie tracąc, mimo wszystko nadziei oraz ze skrzywdzoną masą ludzką, która nie ma nic do stracenia prócz — kajdanów.

Poeta winien mieć odwagę przemawiać za masy. Powiedzieć wszystko jest jego prawem moralnym". Eluard cytuje tu zdanie Monteskiusza: „Aby czynić wielkie rzeczy nie trzeba być wielkim geniuszem, nie należy być ponad ludźmi — należy być z nimi".

Olbrzymia barykada wzniesiona została przez cały świat, by zahamować drogę faszyzmowi, barbarzyństwu. Punktem honoru poety jest znaleźć się na tej barykadzie.

We Francji, podczas okupacji poezja miała swoje ważkie zadania do spełnienia. Wielu poetów walczących zginęło z ręki okupanta. Eluard wymienia tu wiele nazwisk, jak: Lorca Saint, Pol Roux, Desnoa, Fondane, Itkine, Charternara, Decour, który był w czasie okupacji założycielem Narodowego Komitetu Pisarzy.

„Przez cztery lata odczuwaliśmy — mówił prelegent — wstyd z powodu upadku i niedoli człowieka. Lecz czyż nie odczuwamy go i dziś, po wojnie z powodu absurdu, nędzy, egoizmu, hipokryzji, bezwstydnej niesprawiedliwości społecznej. Jeżeli chcemy zasłużyć na miano człowieka, musimy z tym wszystkim walczyć. Będziemy szli powoli, lecz do celu".

Piękny swój odczyt zakończył Eluard słowami: „Polska jest jednym z najpiękniejszych i najpotężniejszych bastionów wolności. Przekonywa nas o tym, że możemy budować jedynie przebudowując świat, dając wszystkim prawo do życia. A możliwości te są nieskończone".

Po odczycie znakomity poeta odczytał szereg własnych utworów, m. in. utwór poświęcony polskiemu ruchowi oporu oraz wiersz na ten sam temat, napisany przez Andre Frenaud.

Publiczność gorącymi oklaskami dziękowała francuskiemu poecie za wieczór, który pozostanie na długo w pamięci.

Nowy rekord wysokości

Podczas ostatniego sezonu krakowska sekcja lotnicza osiągnęła jeden z najlepszych powojennych wyników w Polsce.

Oto rezultaty pracy: 2.700 startów, przeszkolonych 82 pilotów, 18.300 godzin przepracowanych w warsztacie reperacyjnym.

Padł nowy polski rekord wysokości, osiągnięty przez pilota Jasińskiego, który wzniósł się na 3.800 m ponad punkt startu.

Obecnie w warsztatach sekcji montuje się dwuosobowy szybowiec, który będzie obsługiwany przez pilota znajdującego się w pozycji leżącej. Będą to pierwsze loty doświadczalne tego typu w Polsce. Sekcja nie miała ani jednego poważnego wypadku lotniczego.

„Krakowiacy i górale" w Teatrze Śląskim w Katowicach



Władysław Przebliński odegrał znakomicie rolę pastuszka przerażonego najazdem górali.

Oryginalny pamiętnik gubernatora Franka

Sędzia J. Zahn przywiózł z Norymbergi oryginalny pamiętnik gubernatora Franka, składający się z 38 tomów. Ten największy chyba pamiętnik na świecie waży ok. 100 kg. Będzie on służył jako jeden z głównych dowodów w przyszłym procesie zastępcy generalnego gubernatora Bühlera.

Dyrektor Głównej Komisji do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, ob. Gumkowski, przywiózł przed kilku dniami do kraju wszystkie dokumenty z procesu Pohla, który odbył się w Norymberdze. Pohl był szefem głównego urzędu gospodarki i administracji, któremu podlegały obozy koncentracyjne.

Dokumenty z procesu Pohla będą jednym z ważniejszych dowodów w odbywającym się w tej chwili w Krakowie procesie załogi oświęcimskiej.

Tajemnica Ziemi Słupskiej

W okolicach Słupska bardzo dziwnie zachowuje się kompas. Igła magnetyczna staje się niespokojna i robi wielkie odchylenie. Starzy żeglarze tłumaczą to tym, że widocznie w ziemi znajdują się olbrzymie złoża żelaza. Podobne objawy notowano w okolicach Kurska w Zw. Radzieckim, gdzie odkryto złoża rud żelaznych i pochodnych.



TŁUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

Natomiast w samym mieście nie widziało się śladów wojny. W oknach, na progach, na trotuarach było pełno paryżanek w jasnych sukienkach, rozprawiających i śmiejących się głośno. Podnosiły ręce powitalnym gestem, oklaskiwały wchodzące wojska, krzyczały z zapałem. Paryżanie ustawiali się szpalerem wzdłuż ulic. Szeregi ich wciąż rosły, tłumy napływały ze wszech stron. Nasze auta musiały zwolnić biegu i posuwały się z trudem w wąskim przesmyku utworzonym przez rozkrzyczaną, gwarną masę mieszkańców stolicy.

Rosjanie witani byli wyjątkowo serdecznie. Jakaś starsza kobieta z dumą pokazała wielki sztandar radziecki powiewający na trzecim piętrze. „To moje okno" oświadczyła z zadowoleniem. Zresztą w tej robotniczej dzielnicy czerwone sztandary widniały na każdym kroku.

Zatrzymaliśmy się w południowo-zachodniej części Paryża. Z dachów wielopiętrowych kamienic wciąż strzelano. Co chwilę rozrywały się pociski i wyły miny. Strzelanina chwilami ucichała, chwilami zaczynała się z nową siłą gdzieś w najbliższym sąsiedztwie.

Czołgi francuskiej dywizji kryły się w cieniu wspaniałych stuletnich kasztanów, w wąskich zaułkach. Nie mogły się zdecydować na wejście do śródmieścia, gdzie wciąż jeszcze maszerowało niemieckie wojsko w drodze na północ. „Tygrysy" czaiły się w parku otaczającym Pałac Luksemburski i zagradzały gen. Leclerc'owi dostęp do Sekwany. Aby powetować sobie to niepowodzenie, czołgiści walili z karabinów maszynowych trafiając w ... ry domów w Alei Arystydesa Brianda, gdzie znajdowali się faszyści z grupy Darnan, zastępujący z powodzeniem Niemców, którzy stamtąd uciekli.

Coraz większa strzelanina zmusiła nas do szukania schronienia w bramie dużego domu, znajdującego się u wylotu ulicy Briarda. Znaleźliśmy się w tłumie eleganckich paryżanek. Wszystkie były blade z powodu długotrwałego niedożywienia, ale przejawiały niewyczerpany humor.

Jakaś starsza niewiasta ubrana według ostatniego krzyku mody narzekała:

Trzeci dzień nie przestają strzelać. Radio już trzy dni temu zawiadomiło nas, że jesteśmy wolni, a tu nasa nie możemy wysunąć za próg. Co to za wolność!

Wieczorem wróciliśmy do hotelu „Orient" gdzie mieszkali korespondenci. Pod oknami w dalszym ciągu przejeżdżały auta wojskowe witane grzmotem oklasków i powitalnymi okrzykami tłumów. Od czasu do czasu owacje ginęły w huku dział i terkocie karabinów maszynowych. Ale wśród nich rozbrzmiewał bez przerwy radosny, podniecający, pełen szczęścia kobiecy śmiech.

O zmierzchu karabiny maszynowe zeczęły szaleć. Strzelanina trwająca całą noc przybrała nazajutrz na sile. Niemcy opuścili miasto. Ale ciemne zaułki Paryża, suteryny i strychy były pełne faszystowskich chuliganów Darnana, którzy strzelali bez przerwy na chybił-trafił. Partyzanci polowali na nich tak długo, póki nie schowali się jak myszy w swych ciemnych norach. Roznosiciele faszystowskiej zarazy ukryli się tam zresztą po to, by poczekać do ... momentu dla rozpętania terroru i prowokacji. Zamierzali wyjrzeć na światło dzienne wtedy, gdy okoliczności okażą się dla nich łaskawsze.

III.

Tego dnia Paryż witał de Gaulle'a. Przed Łukiem Triumfalnym zebrały się setki tysięcy ludzi. U stóp Łuku Triumfalnego stali kierownicy Ruchu Oporu, przedstawiciele dowództwa alianckiego. De Gaulle, któremu towarzyszyła liczna asysta wojskowa, przeszedł obok warty honorowej i podał rękę oficerom. Następnie skierował się do Grobu Nieznanego Żołnierza, by złożyć na nim wieniec. Przywódców Ruchu Oporu minął obojętnie, zaledwie kiwając im głową. Po złożeniu wieńca nie podszedł do nich, nie zaprosił ich na uroczyste nabożeństwo do Katedry Notre Dame de Paris, a nawet na przyjęciu urządzonym tego wieczoru w Ratuszu, nie podał im ręki. Generał szczerze przyznawał się do lekceważenia tych, którzy według jego określenia byli „przedstawicielami paryskiego motłochu".

Na placu przed katedrą, dokąd podążyła procesja ustawiły się czołgi dywizji Leclerca. Z balkonów i okien tysiące paryżan skandowało w dzikim uniesieniu „De — Gaulle, de — Gaulle". Generał wstąpił na stopnie świątyni, rozejrzał się po placu, objął wzrokiem dachy domów oblepione ludźmi i uśmiechnął się z zadowoleniem i dumą. W katedrze witał go arcybiskup Paryża i zaprowadził osobiście na fotel, ustawiony na podium U stóp de Gaulle'a ustawił się jego orszak wojskowy. — Przyjmując hołdy należne głowie państwa de Gaulle podkreślał, że nie przestał być generałem.

Nabożeństwo było długie i nudne. Wyszedłem do przedsionka. W odległości 20 kroków jakiś młodzieniec w opasce stwierdzającej jego przynależność do Ruchu Oporu podniósł nagle automat, wycelował w okno wieży kościelnej i bez wahania puścił serię wystrzałów. Jego towarzysz — również młody i nieobliczalny puścił w ruch broń — druga seria zaterkotała. Do nich dołączyli się inni. Strzelano z jezdni, z balkonów, z dachów, strzelano z dołu na górę i z góry na dół — we wszystkich kierunkach. W tę niesamowitą kakofonię włączyły się basowe głosy karabinów maszynowych, ustawionych w czołgach i pancernych samochodach. Deszcz ołowiu zalał wieżę Notre - Dame.

Na stopnie kościoła, gdzie leżeli plackiem ludzie, leciały z góry odłamki rzeźb, kamienie, różnobarwne szkło. Sanitariusze miotali się nieprzytomnie po placu wyszukując rannych wśród setek ludzi leżących nieruchomo na ziemi.

Strzelanina przeniosła się do wnętrza kościoła. Walono w lewą stronę galerii chóru. Z prawej strony tłoczyli się agenci policyjni z rewolwerami gotowymi do strzału. Starali się oni dojrzeć kto ukrywa się tam, gdzie celują zamachowcy. Daremnie — nikogo nie widzieli. Trzech ludzi strzelało do gzymsu nad samym wejściem. Gdy jeden z nich kończył serię, następny zaczynał, dlatego wydawało się, że suchy przeraźliwy warkot nigdy się nie skończy. Obecni na nabożeństwie, zwłaszcza kobiety, modliły się zapamiętale, osłaniając głowy wiedeńskimi krzesełkami podniesionymi nad głową na kształt parasoli.

Msza skończyła się. Poprzedzany przez arcybiskupa w asyście swej świty de Gaulle ruszył ku wyjściu. Jego stożkowata czaszka górowała nad zwartym tłumem ludzi. Twarz była śmiertelnie blada. Wielkie krople potu spływały po pomarszczonym czole, jasne oczy utkwione były w kierunku wieży, w którą nie przestawano strzelać. Kobiety ukryte za wysokimi kolumnami krzyczały „De Gaulle". Ale twarz generała była nieruchoma jak maska.

Na stopniach stał generał Leclerc i tłukł żołnierza, który z automatem w ręku chciał przedostać się do wnętrza. Generał wyrwał mu z ręki automat i policzkował ..., klnąc przy tym najgorszymi wyrazami. Francuski kapitan nie odrywając dłoni od lśniącej złotymi galonami czapki usiłował przemówić generałowi do rozsądku, powtarzając „Panie generale, proszę, niech się pan generał uspokoi". Dopiero na widok de Gaulle'a — Leclerc wyprężył się na baczność, potem gwałtownie zawrócił i pobiegł na plac zeskakując po dwa stopnie na raz. (D. c. n.)

MIEJSKIE TEATRY DRAMATYCZNE W WARSZAWIE



„Żołnierz i bohater". G. B. Shaw — Teatr Mały
Mieczysław Borowy w roli żołnierza — kapitana Bluntschli

TEATR MAŁY — „Żołnierz i bohater" — G. B. SHAW.

Jedna z najwcześniejszych sztuk irlandzkiego kpiarza ma już wszystkie cechy jego talentu. Błyskotliwy dialog, iskrzący się dowcipem, a przede wszystkim celna satyra.

Rzecz dzieje się podczas wojny serbsko bułgarskiej. Po stronie serbskiej walczy oficer rodem ze Szwajcarii — kapitan Bluntschli. Typ doskonałego, opanowanego żołnierza, znakomicie znającego swe rzemiosło (odtworzony bardzo szczęśliwie przez **Borowego Mieczysława**). Jego przeciwstawieniem jest „bohater" — major Sergiusz, którego jedyną zaletą jest noszenie munduru (w bardzo dobrej interpretacji **Zdzisława Koczanowicza**). Uciekając po przegranej bitwie — kapitan Bluntschli chroni się w mieszkaniu panny Rainy, w miarę sentymentalnej, w miarę sprytnej (w wykonaniu **Pollakówny**), narzeczonej majora Sergiusza. Po zawarciu pokoju, wodewilowe sytuacje aktu II i III doprowadzają do małżeństwa Rainy z rozsądnym kapitanem Bluntschli i operetkowego „bohatera" Sergiusza z Łuką **(J. Martini)**, służącą Rainy, dzielną i mądrą dziewczyną.



„Żołnierz i bohater" G. B. Shaw — Teatr Mały
Zbigniew Koczanowicz w roli bohatera majora Sergiusza

DZIS — po straszliwej zawierusze wojennej — gdy całe narody bohatersko walczyły o prawo do życia, zbladły już zagadnienia bohaterstwa poruszane w tej sztuce. Dziś już nikt nie utożsamia bohaterstwa z mundurem. Przeciwnie — na własnej skórze przekonaliśmy się — nie wyłączając narodu, który wydał G. B. Shaw — umundurowani Niemcy nie mieli nic wspólnego z rycerskością, która winna obowiązywać żołnierza.

Sztuka — mimo stępionej aktualności — interesująca, zręcznie wyreżyserowana przez **Kochanowicza**, w dobrych dekoracjach **Hawryłkiewicza** i przyjemnej grze reszty zespołu (Rodzice Rainy — **Żmichorowska i Libner**, służący Mikołaj — **Bończa**), cieszy się dużym powodzeniem.

TEATR ROZMAITOŚCI — „Nie igra się z miłością" — ALFRED MUSSET.

„Nie igra się z miłością" należy do najznakomitszych komedii 24-letniego poety. Często grane w Polsce — „Kaprysy Marianny" i „Świecznik" — tworzą z nią trylogię, przepełnioną miłością. Bo Musset — dziecię romantycznego wieku Francji — to znakomity poeta miłości. A przy tym tak wielki talent, że stawiany często wyżej od współczesnego mu Wiktora Hugo.

„NIE IGRA SIĘ Z MIŁOŚCIĄ" napisana w 1834 r. wystawiona cztery lata po śmierci poety w 1861 r. Zdumiewa głęboką znajomością psychiki ludzkiej, życia i jego przejawów. Pozbawiona prawie zupełnie akcji dramatycznej — płynie głębokim nurtem wewnętrznym, ściśle mówiąc — miłości. Po studiach w Paryżu wraca do ojca — bogatego barona — syn Oktaw (u Musseta zwany Perdykanem). Chytry baron umyślił sobie ożenić syna z siostrzenicą Kamillą, wracającą z klasztoru. Oktaw zgadza się na to bardzo chętnie (panna jest śliczna), ale Kamilla oświadcza, że pozostanie w klasztorze na stałe, gdyż nie wierzy w miłość ziemską i pragnie jedynie poświęcić się Bogu. Oktaw natomiast uważa, że życie bez miłości jest nic nie warte. Zwraca swe afekty ku Rozalce, wiejskiej dziewczynie. Widząc to, Kamilla decyduje się pozostać i oddać rękę Oktawowi. On przyjmuje z radością, ale decyzja ta zabija Rozalkę. „Żegnaj Oktawie" — deklamuje Kamilla i prawdopodobnie wyjedzie do klasztoru, a niedoszły jej mąż zostaje samotny, pogrążony w rozpaczy. Morał: nie igra się z miłością! Uczuciem nie wolno spekulować.

TEATR ROZMAITOŚCI oddał główne role w ręce młodych aktorów: **Janiny Anusiakówny i Witolda Sadowego.** Trudne to zadanie przerosło siły sympatycznej pary. Wydaje mi się, że zdanie Boya — tłumacza sztuki — który mówi o marionetkowości drugoplanowych figur w sztukach Musseta, zaważyło nad przedstawieniem. Stąd ciągłe ucieczki reżysera od mussetowskiego ducha komedii w błazeńską często atmosferę groteski, która psuje nastrój przedstawienia.

W przygotowaniu mają Teatry Miejskie „Żabusię" — **Zapolskiej**, w której będzie grać rolę dziadunia **Paweł Owerłło, obchodzący w tym roku 65-letni jubileusz.** Rolę tytułową gra **Hanna Bielska.**

Poza tym zobaczymy dawno nie graną komedię Fredry — **„Mąż i żona" z Elidią Wysocką, Różyckim i Łuszczewskim.**

J. Z. P.